Nr. 254 — Rok 6. Dziś 8 stron. Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,85 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr, pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie I. (4 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 4-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nieprzyjmuje odpowiedzialności, za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, czwartek 4 listopada 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

W dzisiejszym numerze „Głosu“

Wezwanie Sejmu o poprawę bytu urzędników.

ZNAMIENNA UCHWAŁA KLUBU CH. D.

Na posiedzeniu, odbytem dnia 30 b. m. Sejmowy Klub Ch. D. uchwalił na wniosek posłów Bryły i Bitnera wnieść następujący wniosek na plenum Sejmu:

Wniosek w sprawie polepszenia bytu pracowników państwowych i kolejowych.

W groźnych chwilach załamania się sytuacji finansowej Państwa jedną z podstaw szybkiego jej polepszenia stała się ofiara pracowników państwowych i kolejowych, których pobory uległy znacznemu uszczupleniu. Uszczuplenie to zwiększało się i zwiększa ciągle w miarę wzrastającej drożyzny. Wskutek zaś pogarszania się tego położenia, rośnie ich niezadowolenie i poczucie krzywdy.

Zrównoważony budżet państwowy, będący wynikiem długich wysiłków Sejmu, pozwoli obecnie na zaspokojenie najważniejszych potrzeb pracowników państwowych.

Wobec powyższego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd do polepszenia bytu pracowników państwowych i kolejowych na następujących zasadach:

1) uregulowanie poborów do wysokości odpowiadającej obecnym warunkom życiowym,
2) wypłacenie zapomogi na zakupy zimowe,
3) uruchomienie wzrostu dodatku mieszkaniowego,
4) przyznanie dodatku mieszkaniowego pracownikom nieetatowym.

Pokrycie na powyższe wydatki należy uzyskać przez zmniejszenie innych wydatków, przewidzianych w preliminarzu budżetowym na okres od 1. IV. 1927 r. do 31. III. 1928 r.

Zgodna współpraca z Polską - warunkiem rozwoju Gdańska.

Opinja prof. Noego, gener. dyrektora stoczni gdańskiej.

Gdańsk, 2. 11. (Pat) Dzisiejsza „Baltische Presse“ ogłasza wywiad swego współpracownika z generalnym dyrektorem stoczni gdańskiej prof. Noe, na temat uzdrowienia gospodarki i finansów Gdańska.

Prof. Noe wyraził opinję, że polityka obecnego Senatu opanowania trudności finansowych własnemi siłami przez ograniczenie wydatków państwowych jest niewystarczająca,

Równocześnie bowiem ze zmniejszeniem wydatków musi nastąpić wzrost dochodów przez rozwój życia gospodarczego, warunkiem zaś podniesienia i rozwoju życia gospodarczego jest zgodna współpraca Gdańska z Polską, która w obecnych warunkach politycznych jest naturalnym rynkiem zbytu dla gdańskich produktów przemysłowych i polem działania dla kupiectwa gdańskiego.

Odpowiedź senatu gdańskiego

na bezczelną prowokację nacjonalistów.

Gdańsk, 2. 11. (AW). Na interpelację wniesioną do Snatu Gdańskiego przez nacjonalistów, w sprawie rzekomego niebezpieczeństwa zawleczenia tyfusu z Polski do Gdańska, — Senat odpowiedział, że niebezpieczestwo takie nie grozi W. Miastu.

Baltische Presse, komentując sprawę wniesienia powyższej interpelacji, nazywa to prowokacją, gdyż jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż w Polsce niema obecnie epidemji tyfusu, natomiast zwraca uwagę że należało w swoim czasie wnieść podobną interpelację w stosunku do Niemiec, gdy w Hamburgu szerzył się tyfus.

Tragiczna pomyłka tłumu.

Zlinczowany Zamboni nie był sprawcą zamachu na Mussoliniego.

Rzym, 2. 11. (AW) Według wiadomości nadeszłych z Medjolanu, Zamboni nie był sprawcą zamachu na Mussoliniego, lecz padł ofiarą nieporozumienia.

Rodzina Zamboniego sympatyzuje z faszyzmem i ostatnio sam Zamboni złożył podanie o przyjęcie go do organizacji młodzieży faszystowskiej. Prawdopodobne sprawca zbiegł, natomiast Zamboniego, który znajdował się najbliżej, przez pomyłkę tłum uznał za sprawcę i zamordował.

Prócz ojca Zamboniego, który jest zamożnym właścicielem drukarni w Bolonji aresztowano również dwóch jego braci i siostrę.

Dziękczynne nabożeństwo z racji ocalenia Mussoliniego.

Neapol, 2. 11. PAT. Zostało tu odprawione uroczyste nabożeństwo dziękczynne z racji ocalenia Mussoliniego. Po nabożeństwie arcybiskup Neapolu kardynał Ascalesi wygłosił kazanie, w którem m. i. powiedział: Oto już poraz czwarty opatrzność ocaliła Mussoliniego. Stąd należy wysnuć wniosek, że życie Mussoliniego jest widocznie sprzęgnięte ze spełnieniem przezeń jakiegoś przeznaczenia dla dobra naszych Włoch a może i świata całego.

Wobec tych refleksji oczywistym obowiązkiem nas wszystkich jest współdziałać z nim, aby dzieło Opatrzności zostało spełnione. Wzywam was do modłów dziękczynnych za to, że Bóg jeszcze raz ocalił Włochy, ocalając życie naszego premjera.

—:—



POWITANIE KRÓLOWEJ RUMUŃSKIEJ W NOWYM JORKU.
Królowa rumuńska Marja przejeżdża ulicami Nowego Jorku w towarzystwie burmistrza Walkera.

NARESZCIE SKOŃCZĄ SIĘ NIEUZASADNIONE PRETENSJE NIEMIECKIE.

Berlin, 2. 11. (AW.) Podczas konferencji komunikacyjnej w Malborgu, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich państw Rzeszy Niem. i Prus Wschodnich, omawiano sprawę połączeń grupy wschodniej z Rzeszą.

Linje komunikacyjne mają być prowadzone drogą morską, z pominięciem terenu polskiego, przyczem statki mają odbywać drogę ze Szczecina do Kłajpedy cztery razy w tygodniu.

Miljon dolarów w ciągu 10 dni uzyskał nadwyżki Bank Polski.

Warszawa, 2. 11. (AW). Prowizoryczne zestawienie za trzecią dekadę października br. wykazało, że Bank Polski w tym czasie zakupił dolarów o jeden miljon więcej, jak sprzedał, co powetuje straty, poniesione w dwóch pierwszych dekadach w październiku.

Palacze tytoniu wzbogacają skarb.

Wpływy z monopolu tytoniowego przewyższyły już sumę preliminowaną na cały rok.

Warszawa, 2. 11. (Pat.) Wpływy do kas skarbowych z dochodów monopolu tytoniowego wynosiły w październiku br. 25½ miljonów złotych. Od początku roku ogólna suma wpływów wynosi 217 i pół milj. W ten sposób już w ciągu 10 miesięcy podwyższona została preliminowana w budżecie na rok 1926 kwota wpływów z monopolu tytoniowego na około 200 milj. zł.

Przy uwzględnieniu nieskończonego jeszcze okresu budżetowego, podwyżka wyniesie około 30 i pół proc. kwoty, preliminowanej w budżecie.

Wybrańcy fortuny uwaga!

Spójrzcie na numery Waszych dolarówek.

Warszawa, 2. 11. (Pat.) Dziś rano w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się losowanie piątej premjowej pożyczki dolarowej serji drugiej. Przy stole prezydjalnym zasiedli przewodniczący p. Stanisław Lipiński, wicedyrektor departamentu obrotu pieniężnego Ministerstwa Skarbu p. Witold Szczelik, wicedyrektor urzędu pożyczek państwowych p. Kłyszewski, przedstawiciel miasta p. Rąbalski i rejent p. Szymański. Protokółował p. Gniewiński. Po włożeniu do dwóch kół zwitków z numerami, dokonały ciągnięcia sieroty z zakładów sierot przy ul. Rakowieckiej.

Pierwsza premja na 8.000 dolarów padła na nr. **635.003**, pierwsza premja na 3.000 dolarów padła na nr. **375.112**, pięć premji po 1.000 dolarów padło na nr. nr. **737.801, 463.754, 788.225, 921.794, 465.488.** Dziesięć premji po 500 dolarów padło na nr. nr. **[illegible].840, 288.855, 825.250, 247.187, 959.479, 337.439, 277.289, 145.445, 001.586, 597.928.**

Ile straciła dotychczas Anglja

na strajku górniczym?

Londyn 2. 11. (Pat) Zdaniem b. kanclerza Roberta Horne'a dotychczasowe straty poniesione wskutek strajku górników w Anglji wynoszą 400 miljonów funtów szterlingów.

KRÓLEWSKIE GODY.

Sztokholm, 2. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczynają się uroczystości z okazji zaślubin belgijskiego następcy tronu z szwedzką księżniczką Astrit.

Dziś rano przybyła do Sztokholmu belgijska para królewska z córką i młodszym synem celem złożenia oficjalnej wizyty królowi szwedzkiemu oraz celem wzięcia udziału w uroczystości zaślubin belgijskiego następcy tronu.

Cóż to wszystko znaczy?

Kto śledzi uważnie rozwój wydarzeń w życiu prawno-publicznem Polski po tragicznych wypadkach letnich, ten nie mógł nie zauważyć, że dokonują się b. poważne przemiany w dotychczasowej strukturze państwowej, tak pod względem prawnym, jak i zwyczajowym. Nie zapominajmy przytem, że prawo zwyczajowe jus, w ustroju Państwa odgrywa częstokroć większą i wybitniejszą rolę, aniżeli pisane. Przykładem Anglja, która dotąd nie ma pisanej ustawy konstytucyjnej, a kieruje się zwyczajem i mimo to każdy anglik ma w naturze swojej głęboko wżyte pewne zasadnicze normy, regulujące stosunek obywateli do Państwa, władz i naodwrót.

W ciągu tych paru lat niepodległego bytu **Polski** żyliśmy jakby w jakimś chaosie: — **któraż** bowiem dziedzina z bogatego **życia** państwa nowoczesnego **była** chociaż **względnie** uporządkowana? Któż był odpowiedzialny za ten chaotyczny rozgardjasz? Sejm? Senat? Prezydent Rzeczypospolitej?! Może rząd? Ale który?! Może Konwent Seniorów?!!! Nie, proszę państwa. Nie będziemy też dalecy od prawdy, gdy zaryzykujemy twierdzenie, że, jeśliby ktoś najbardziej bezstronny z boku obserwując, przypatrywał się, naszemu życiu państwowemu, to musiałby mimo najżywszej dla nas sympatji dojść do smutnego przekonania, że bawiliśmy się, jak małe dzieci, w państwo i w rządy! A ogół narodu, a powszechność obywateli cierpiała, poddając się lojalnie i bez sarkania **najnielogiczniejszym zarządzeniom, najbardziej „doświadczalnym metodom" urządzania życia państwowego w odrodz. Rzeczypospolitej Polskiej.**

Co najgorsze, że pod wpływem zmory krwawego caratu bolszewickiego, która od Wschodu czerwonemi łunami pożogi rewolucyjnej barwiła polskie niebo **strach wżerał się w dusze polskie, giął charaktery, truł serca niektórych, sączył jad zwątpienia, deprawował i rwał jedność narodową.**

Za podszeptem tego **nieobliczalnego czynnika wyradzało się** w Polsce **życie** państwowe, publiczne i prywatne. Rozpanoszył się **oportonizm, który** szczególniej **na prawicy hulał bezkarnie.** Dziś zaś **zbieramy** owoce, tego oportunizmu. Dziś lepiej, jak kiedyindziej odczuwamy brak jakiejś siły w zdrowym podkładzie moralnym i zwartej prężności fizycznej, **któraby pozwoliła odegrać wybitniejszą, a nadewszystko, przynależną rolę czynnikowi ładu, praworządności i miłości chrześcijańskiej w kształtowaniu się ustroju państwa odrodzonego!**

Albowiem czas już porzucić grę w ciuciubabkę! Położenie staje się coraz wyraźniejsze: **zachodzi konieczność walki o sam ustrój państwowy.**

Prof. K. Bartel w czasie ostatniego przed dwoma tygodniami pobytu w Krakowie **wygłosił** odczyt publiczny, **w którym** nie zawahał się rzucić takie zdanie: **„rząd będzie pracować w kierunku odbudowy władzy nietylko wykonawczej, lecz i ustawodawczej".**

Jak słusznie przeto **podnosi p. senator Kostkowski,** zasłużony publicysta „Kurjera Warszawskiego", że „deklaracja ta świadczyłaby, że rząd nosi się z myślą zmiany głębszej, niż tą, któraby wynikła z naprawy ordynacji wyborczej. Pisma rządowe **używają** już mowy dokładniejszej. Według nich dyktatura, czy też faszyzm polski, powinien się przeistoczyć w instytucję stałą. Ze stanu facti przejść do stanu juris. Powrót do parlamentaryzmu wydaje się tam fantazją, godną ludzi nieuleczalnie nieprzytomnych.

Język ten zgalwanizował, jak wiadomo, potężnie rachuby kół, idących najrezolutniej w kierunku planów reorganizacji ustrojowej państwa. Faszyzm-dyktatura wydaje się im formą miłą, ale **płynną, niedoskonałą i przejściową.** Aprobują go, ale pragną go doprowadzić do konsekwencji ostatecznych: **dopominają się o monarchję.** Jest w tem niezaprzeczona logika wewnętrzna.

Koniec końców, tworzy się obóz, złożony z żywiołów gruntownie różnorodnych, ale spojony niechęcią, a nawet **wręcz nienawiścią do ustroju parlamentarnego.**

Co mu się przeciwstawia?

Właśnie na to pytanie powinna udzielić odpowiedzi **obecna sesja sejmowa.** Wszystko zależy od tego, co we frakcjach sejmowych weźmie górę: **kłopoty taktyki bieżącej, czy też świadomość zasadniczej wagi momentu".**

Tyle wybitny polityk, sędziwy senator, długoletni szermierz myśli narodowej.

A co życie nam mówi? Z każdym dniem, z każdą godziną zbliżamy się do ostatecznego rozwiązania zagadki, wobec której stanął cały Naród. Temat i rozwiązanie tej zagadki w rękach jedynego **człowieka,** który sam stanowi zagadkę nowoczesnych dziejów odrodzonej Polski".

Dookoła Sejmu i Rządu.

We wtorek rano przybył do Warszawy wojewoda krakowski p. Darowski, który we środę przyjęty zostanie na audjencji przez M. Spr. Wewn.

*

We wtorek przed południem marszałek Rataj wysłał list do premjera marszałka Piłsudskiego z odpowiedzią na list, doręczony przez majora Prystora. O treści listu prasa zawiadomioną nie została.

We wtorek o godz. 10'30 przed południem Prezydent Rzeczpospolitej przyjął **Marszałka Rataja i odbył z nim dłuższą konferencję, w związku z dotychczasowym przebiegiem sprawy** otwarcia sesji sejmowej.

*

Kancelarja sejmowa nie otrzymała jeszcze instrukcji co do przygotowania przy**jęcia Prezydenta** Rzeczypospolitej podczas otwarcia sesji. Dziennikarzom oświadczono, że na powitanie Prezydenta Rzeczypolitej gmach Sejmu zostanie udekorowany, marszałek Rataj powita Prezydenta na schodach przy wejściu tak zwanym dla ministrów. **Podczas przemówienia Prezydenta Rzeczpospolitej Marszałek Rataj** nie będzie **przewodniczył.**

*

Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów wyznaczone zostało na dzień 3 bm. tj. we środę, godz. 5 popołudniu.

*

We wtorek, dnia 2 bm. o godz. 14 przybył do Prezydjum Rady Ministrów p. prezes Rady Ministrów marszałek Piłsudski i odbył półtoragodzinną konferencję z p. wicepremjerem Bartlem.

*

W dniu 2 bm. o godz. 17'30 p. prezes Rady Ministrów i **minister spraw wojsk. marszałek** Piłsudski **przyjął p. wiceministra spraw wojsk. gen. Konarzewskiego. O godz. 19 gen. Konarzewski w imieniu ministra spraw wojsk. złożył na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec.**

*

We wtorek o godz. 18 p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie szefów kancelarji cywilnej i wojskowej p. Cara i pułk. Zachorskiego, majora Prystora oraz adjutantów udał się z Zamku do katedry, w podziemiach której spoczywają zwłoki Prezydenta Gabrjela Narutowicza. Powitany u wejścia do katedry przez duchowieństwo p. Prezydent Rzplitej udał się do krypty śp. Prezydenta Narutowicza, gdzie złożył wieniec z napisem: Pierwszemu Prezydentowi Rzeczypospolitej — Prezydent Ignacy Mościcki.

Termin i forma otwarcia posiedzenia sejmowego.

W tym roku zaszedł wypadek, zamknięcia urzędowego sesji sejmu przez P. Prezydenta. Wobec konieczności konstytucyjnej zwołania sejmu w październiku premjer p. **Marszałek Piłsudski** zwrócił się 28 października do marszałka sejmu, p. Rataja, z propozycją zwołania sejmu na dzień 30 października, proponując przytem aby wspólnie wypracować formę otwarcia sesji dotąd niedostatecz. opracowaną. Propozycję swoją co do formy uczynił jaknajbardziej prostą, mianowicie zaproponował, aby otwarcia w imieniu P. Prezydenta dokonał sam Marszałek Rataj, gdyż jako Marszałek Sejmu, ma pewne konstytucyjne obowiązki zastępowania Prezydenta, jak naprz. w razie jego śmierci lub ustąpienia ze stanowiska, a dla zaznaczenia formy uczczenia roli przedstawiciela państwa, P. Prezydenta, jak i faktu otwarcia nowej sesji, zaproponował panom posłom wstać przy czytaniu rozporządzenia P. Prezydenta o otwarciu sesji sejmowej. P. marszałek Rataj, zgadzając się zresztą w zasadzie z premjerem, zauważył, że może będzie miał pewne trudności z salą przy propozycji powstania z miejsc, dlatego też odłożył swoją odpowiedź do czasu umówienia się z niektórymi panami posłami. (Konwent Senjorów — przyp. red.)

Odpowiedź ta nadeszła na ręce premjera dnia 30 października mniejwięcej około godz. 1 czy 2 po południu. Brzmiała ona jako nowa propozycja, aby sesję otworzył sam Pan Prezydent, a nie ktokolwiek w jego imieniu. Wobec tak spóźnionej odpowiedzi data 30 października sama przez się odpadła. Gdy zaś P. Prezydent wyraził na to swoją zgodę, premjer, Marszałek Piłsudski, z upoważnienia P. Prezydenta, zaprosił p. Marszałka Rataja do opracowania nowego, znacznie już rozszerzonego ceremonjału, związanego z osobą P. Prezydenta. Zwrócił przy tem uwagę w specjalnym liście na trudności, związane z tym ceremonjałem, który znał z własnego doświadczenia, gdyż już dwa razy w swojem życiu, jako Naczelnik Państwa, otwierał oba Sejmy Rzeczypospolitej. Wie zaś z tego doświadczenia, ile czasu zabierają odpowiednie przygotowania przy wielkiej ilości ludzi, którzy muszą brać w tem udział. Nie chcąc zaś brać bezpośrednio udziału w urządzaniu i przygotowywaniu sali sejmowej do uroczystego otwarcia sejmu przez Pana Prezydenta, pozostawił je p. Marszałkowi Ratajowi, sam się zaś zajął przygotowaniem skomplikowanych zarządzeń, związanych z przyjazdem uroczystym P. Prezydenta z Zamku na ul. Wiejską i z powrotem.

Daty jednak 31 października nie udało się dotrzymać, gdyż wynika nowa propozycja p. Marszałka Rataja, aby zaniechać otwarcia sesji dnia 31 października i przenieść ją na inną dalszą datę, ograniczając się jedynie aktem zwołania sejmu i senatu dla dotrzymania terminu konstytucyjnego.

Przy próbie uruchomienia dla tego celu w dzień świąteczny potrzebnych potemu urzędów, premjer, tracąc nadzieję, by mógł tę nową, nieznaną propozycję na czas uskutecznić, listem swym, wysłanym o godz. 5,30 po poł. zrzekł się odpowiedzialności, gdyby nie mógł terminu konstytucyjnego dotrzymać. W istocie też dopiero o godz. 11,20 w nocy zostały podpisane akty, zwołujące sejm i senat na dzień 31 października z pozostawieniem aktu otwarcia dalszym zarządzeniom P. Prezydenta.

Wobec powyższego, p. Premjer zamierza w następnych dniach pertraktować dalej z p. Marszałkiem Ratajem co do terminu i formy otwarcia sejmu w listopadzie. (PAT).

Z ostatniej chwili

Wiadomości P. A. T. i A. W.

Pan wojewoda Młodzianowski wyjechał w dniu 1 bm. do Warszawy, a stamtąd, po uzyskaniu dziesięciodniowego urlopu, odjechał wieczorem do Zakopanego.

*

Na zakończenie obrad Rady Gospodarczej przedstawiciele rządu udzielili następujących wyjaśnień:

Minister skarbu Czechowicz oświadczył, że w najbliższym czasie nie jest zamierzona podwyżka podatków.

Wreszcie minister przemysłu i handlu Kwiatkowski zapowiedział starania o uzyskanie dla kupców i przemysłowców pewnych ułatwień paszportowych.

*

Według informacyj z kół rządowych, sprawę terminu oraz miejsce otwarcia sesji sejmowej ma zdecydować rząd na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów.

W kuluarach Sejmu krążą wieści, jakoby otwarcie sesji miało nastąpić dopiero około połowy listopada i prawdopodobnie na Zamku.

*

Rząd angielski rozpatruje obecnie projekt wypożyczenia Niemcom i Polsce kilku tysięcy węglarek, które miałyby pozostać w tych krajach dla transportowania węgla, przeznaczonego na eksport do Anglii, nawet po zakończeniu strajku górników węglowych.

*

Na skutek zarządzeń Min. Komunikacji, w przeciągu ostatnich dwóch dni załadowano cztery tysiące wagonów 15-tonnowych, t. j. 60 tysięcy tonn węgla na użytek rynku wewnętrznego.

*

Wbrew informacjom prasowym, według których minister komunikacji Romocki **miał na** posiedzeniu Rady Gospodarczej **oświadczyć,** jakoby sprawa podniesienia taryfy kolejowej miała być odłożona do mies. lutego przyszłego roku, Min. Komunikacji komunikuje, że projekt podniesienia taryf znajduje się w opracowaniu i wejdzi w życie z dniem 1 grudnia r. b.

Tabor kolejowy do przyszłego piątku będzie używany wyłącznie dla zaopatrzenia rynku wewnętrznego i w ciągu 2 dni wstrzymane zostaną transporty węgla do Austrii, Czechosłowacji, Węgier i Włoch, a w przeciągu 3-ch dni — do Rosji sow. i Łotwy.

*

P. Lissowski, naczelnik urzędu wojewódzkiego policji polit. w Toruniu, powołany został na stanowisko pierwszego zastępcy naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Komisarjacie Rządu m. st. Warszawy.

JERZY KOBIERZYCKI.

Jabłko. 1

W całem mieście nie było drugiego takiego skąpca, jakim był pan Apolinary Krętkiewicz, emerytowany urzędnik magistratu. Wszystkiego sobie odmawiał, potrzeby swe ograniczał do minimum i każdy najmniejszy wydatek, do którego był zmuszony, sprawiał mu nieomal ból fizyczny.

Gdyby Krętkiewicz był biedny, wówczas, siłą tego faktu, musiałby się ograniczać w swych wydatkach, ale pan Apolinary posiadał sporo gotówki i trzypiętrową kamienicę na krańcach miasta, mógł więc sobie na wszystko pozwolić.

Jednakże Krętkiewicz żył gorzej od najbiedniejszego wyrobnika. Odnajmował od kulawego, stale pijanego, szewca mały, ciemny pokoik, umeblowanie było zaś tak nędzne, że te kilka starych gratów, które znajdowały się w mieszkaniu Krętkiewicza, jedynie przy sporej dozie fantazji można było ochrzcić mianem „umeblowania".

Posiadał więc pan Apolinary stół o dwóch nogach, zaś drugie dwie zastępował parapet niskiego okna, o który był oparty blat stołu. Dalej stary, niegdyś wyścielany fotel, obecnie jednak niczem nie osłonięte sprężyny sterczały groźnie i odstraszały największego śmiałka od odpoczynku.

Ale z tym groźnym na oko „meblem" pan Apolinary umiał sobie poradzić. Brał z żelaznego, powyginanego we wszystkie strony łóżka wypłowiałą, w wielu miejscach poprzecieraną derkę, która w nocy służyła mu za kołdrę, składał ją na kilka części i ostrożnie przykrywał sprężyny. Na tak zaimprowizowanem siedzeniu spędzał Krętkiewicz najmilsze godziny swego nędznego żywota, licząc dolary i napawając się z rozkosznem drżeniem szelestem banknotów. Pieniądze te pan Aoplinary nosił przy sobie i nigdy się z niemi nie rozstawał.

Pozatem znajdowała się jeszcze w mieszkaniu spora skrzynie, o niezbyt określonem przeznaczeniu, kilka butelek od wódki, wypitej przez szewca, blaszana miednica, ołowiany lichtarz, fajansowy wyszczerbiony kubek, pożółkły od starości, dwie aluminjowe łyżki, nóż o prawie że zupełnie zdartem ostrzu, oraz srebrna łyżeczka do herbaty.

Skąd się ta łyżeczka znalazła u Krętkiewicza, tego nawet i on sam nie wiedział. Dość na tem, że była, a pan Apolinary przywiązywał do niej wielkie znaczenie i czyścił ją kilka razy dziennie wapnem, zeskrobywanem ze ściany.

Ubierał się Krętkiewicz od niepamiętnych czasów w szarą poplamioną marynarkę i ciemne wyrudziałe spodnie, u których jedna nogawka była sporo krótszą od drugiej. Na nogach nosił kamasze, o kilka numerów za duże, z pozawijanemi do góry nosami. Tak w lecie, jak i w zimie chodził pan Apolinary w bronzowem, długiem palcie z wytartym, przed laty pluszowym, kołnierzem. Nieokreślonego koloru kaplusz z obstrzpionem rondem dopełniał zwykłego stroju. Jedynie gdy Krętkiewicz szedł do swej kamienicy, co zdarzało się każdej soboty, brał wówczas zamiast kapelusza, dość jeszcze dobrze zachowany lśniący cylinder.

Całodzienne pożywienie Krętkiewicza składało się zazwyczaj z kawałka suchego chleba i czarnego płynu zwanego szumnie przez szewca kawą. Atoli płyn ten miał tyle wspólnego z kawą, że był jak i kawa bardzo ciemny, nawet może i ciemniejszy, nie zawierał zaś ani odrobiny kawy, gdyż przyrządzany był tylko z cykorji. Tak przygotowaną „kawę" Krętkiewicz pijał bez cukru. Jedynie w niedzielę pan Apolinary urządzał sobie ucztę. Zamiast chleba kupował sobie czerstwe bułki i pił kawę słodką (na kubek kawy jedną kostkę cukru).

(Dokończenie nastąpi)

Sprawa żydowska na Pomorzu

Zreformowanie hasła: „Swój do swego". — Znaczenie tego hasła. — Od handlu do przemysłu własnego.

III.

Tak tedy powstaje przed nami zadanie ożywienia i zreformowania hasła: „Swój do swego". Zadanie to leży przed całem społeczeństwem, ale w pierwszym rzędzie powołane do jego wznawiania i przeprowadzenia w życiu są nasze społeczne organizacje kupieckie, rzemieślnicze i wszelkie te, które oddziałują wychowawczo tak w dziedzinie kulturalnej, jak i społecznej.

Były czasy, gdy wystarczyło samo hasło: „Swój do swego", gdyż chodziło nam o wytworzenie licznego, silnego i zdrowego stanu kupieckiego i rzemieślniczego. I dziś ten kąt widzenia musimy mieć stale na oku. **I dziś nakazem społecznego obowiązku naszego winno być popieranie polskiego, chrześcijańskiego rzemieślnika, kupca i przedsiębiorcy.** Każdy grosz, zaniesiony obcemu, osłabia gospodarczą pozycję polską, a wzmacnia stanowisko naszego przeciwnika, przeciwnika, który i tak z natury swej silny i zrzeszony finansowo, jest nam tem groźniejszy.

Oczywiście popieranie to winno stać się zasadą nas wszystkich. Wyjątków tu być nie może. Bogaty czy ubogi, inteligent czy kupiec lub rzemieślnik, urzędnik, wojskowy czy cywil — wszyscy winni pamiętać, że naczelną zasadą nie tylko wzmożenie naszego życia gospodarczego, ale i jego spolszczenia, jest bezwzględne przestrzeganie hasła: „Swój do swego".

Że jednak hasło to nie może być ani polityczne ani narodowościowo wyzyskiwane, musimy traktować je jedynie i wyłącznie gospodarczo, to znaczy, **nie może ono być wyzyskiwane dla jednostronnej korzyści bezpośrednio** zainteresowanego **kupiectwa lub rzemiosła**, ale służyć ono musi całemu społeczeństwu, dając swojemu **kupcowi**, swojemu rzemieślnikowi swego **konsumenta** (kupującego) z obopólną **korzyścią**.

Co to znaczy? Znaczy to, że kupiec, rzemieślnik nie może hasła: „Swój do swego" uważać **za przymusowy i bez** krytyczny środek popierania siebie, ale **musi doborem i wyborem towaru, umiejętnością organizacji handlowej, zakupu towaru, uprzejmością obsługi przeciwstawić się konkurencji obcej**, by zaletami swemi znlewolić swego odbiorcę nie tylko przez obowiązek i dla **zasady** hasła: „Swój do swego", ale i dla rzeczywistej moralnej i materjalnej korzyści, którą konsument (kupujący) wynosi z przestrzegania tego hasła.

Innemi słowy: hasło „Swój do swego" powinno być pomostem ku wytworzeniu harmonijnego frontu w naszem życiu handlowem między potężnemi czynnikami naszego zbiorowego życia, jakie **tworzą sprzedający** (przedewszystkiem kupiec) i **kupujący**.

Czy atoli na tej harmonji — powiedzielibyśmy — ideowej, na tym skutku zrozumienia zasady hasła „Swój do swego" nam poprzestać należy? Czy stwierdzenie faktu, że kupujemy u swoich, że przestrzegamy nakaz i obowiązek społeczno i gospodarczo-narodowy, można uważać za wystarczające załatwienie i wyczerpanie zagadnienia?

Zdaniem naszem — nie. Hasło „Swój do swego" nie może być celem ostatecznym, ale może tylko być środkiem, prowadzącym do celu.

Cofnijmy się wstecz do czasów niewoli. Prasa naszej dzielnicy — ten niedoceniony, a rzeczywisty wychowawca społeczeństwa naszego — pisząc, głosząc i forsując hasło „Swój do swego", zawsze **zwracała** uwagę na dalsze jego konsekwencje, a mianowicie, że „Swój do swego" — to jedna strona medalu, na którego stronie odwrotnej widzimy dodatek „... i po swoje".

Niestety w czasach niewoli było trudno w naszych skromnych warunkach pomyśleć o przetworzeniu hasła „Swój do swego" na hasło „Swój do swego po swoje". Dziś zmieniły się warunki.

Dziś nie jesteśmy ani gospodarczo ani **politycznie zależnymi.** Dziś jesteśmy postawieni sami sobie i jako tacy też winniśmy wyjść poza ramy kramarstwa i tworzyć przez handel swoisty i przez rzemiosło swoiste — **przemysł swoisty.**

Oczywiście łatwiej napisać taki postulat, niż w życie, niż w czyn go przeprowadzić. Doskonale zdajemy sobie sprawę z trudności i powolności takiego rozwoju, którego pozatem bezpośrednio osięgnąć nie możemy.

Ale jednak raz początek należy nam zrobić.

Początek? — zapyta ten i ów ze zdziwieniem, przypuszczając, że już początek zrobiony. Niewątpliwie. Początek ten jest jednak na ogół nikły i słaby, o ile chodzi o polską rodzimą wytwórczość w stosunku do potrzeb ludności naszej polskiej.

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na wdawanie się i stwierdzanie szczegółów. Bez przesady zaznaczyć jednak można, że **do 75 proc. wytwórczości**, którą w naszej dzielnicy zużywamy, **jest pochodzenia nie polskiego**, przyczem, o ile krajowy wyrób wchodzi w rachubę, jest on przeważnie pochodzenia żydowskiego, lub jest otrzymywany za pośrednictwem żydowskiem.

Stan ten jest zrozumiały. Dzielnica nasza nie wytwarzała artykułów pierwszej potrzeby, nie mówiąc o lepszych. Po złączeniu ziem polskich upadła dostawa wytwórców niemieckich, a na ich miejsce zgłosił się — fabrykant lub komisjoner przeważnie żydowski z Warszawy, Łodzi, Białegostoku, Białej itd.

Sześć lat już jesteśmy złączeni, a jeszcze dziś nie zdołaliśmy otrząsnąć się z tej zależności nawet na tyle, że nie zdołaliśmy stworzyć, jeżeli nie typu fabrykanta polskiego, **to komisjonera i podróżującego Polaka** (chrześcijanina). **Piszemy**, nie zdołaliśmy, bo tych, których mamy — na palcach prawie policzyć możemy. A jak słabi jesteśmy, to na dowód przytoczymy jeden, ale wcale pouczający fakt. W korespondencji, nawet już nie zagranicznej, ale krajowej, tolerujemy język niemiecki, bo u fabrykanta (żyda wzgl. niemca), nie zyskał nasz kupiec, nasz rzemieślnik na tyle szacunku, by go obsługiwał w języku polskim.

I oto te jaskrawości, o których nie lubi się mówić głośno, a myśli często tylko po cichu, oto jądro rozwiązania naszego zagadnienia, oto obszerne pole do pracy i walki o kupiectwo, o rzemiosło i przemysł polski.

Dzielnica nasza — a więc i nasze Pomorze — ma z lat niewoli świetlane przykłady w powyższej pracy twórczej. Przykłady pionierów niezapomnianej pamięci ks. ks. Samarzewskiego, Wawrzyniaka, Dr. Rzepnikowskiego, a dzisiejszych działaczy **ks. ks. Adamskiego, Bolta, Łosińskiego** i wielu, wielu innych, wskazują nam drogę obowiązku, na której kroczyć winniśmy, by **polskie życie gospodarcze oczyścić względnie ochronić od żydowskiego pierwiastku tak sprzecznego z duchem chrześcijaństwa i z duchem polskości.**

Przed Pomorzem — jako na atak żydowski w tej chwili najbardziej narażonem — pionierstwo tej pracy leży. Wierzymy, że je wykona, a jakiemi drogami, o tem pomówimy innym razem.

W. K.

Ankieta „Głosu Pomorskiego"

Dola i niedola urzędników państwowych.

Jak byli opłacani przed wojną urzędnicy niemieccy? — Dlaczego urzędnicy nie chodzą do teatru i nie należą do różnych towarzystw?

(Wywiad z Prezesem Tow. Urzędników Skarbowych w Grudziądzu, p. Wiktorem Solmanem, nacz. wydz. V. Pom. Izby Skarb.

(Dokończenie)

— A jak byli uposażeni urzędnicy niemieccy odpowiednich stopni?

— Pobory miesięczne urzędników skarbowych w b. zaborze pruskim przed wojną wynosiły:

Stopień służb.	Charakter służbowego	Uposażenie Mk	Mieszkaniowe Mk	Razem Mk	Siła kupna na złote [illegible]	w najniższym szczeblu tego stop. Mk
XVIa	woźny	100.—	25.—	125.—	350	167.—
XIa	asystent	137.—	46.—	183.—	550	295.—
VIIIa	inspektor	225.—	46.—	271.—	800	446.—
Va	naczelnik wydziału w Izb. Skarbowej	400 —	73.—	473.—	1400	723.—

Uwaga: Pobory nie były ustalone na stan rodzinny. Były to złote marki niemieckie o sile kupna conajmniej trzy razy wyższej od obecnych złotych.

— Czy urzędnicy mogą np. korzystać z teatru? — zadaję drażliwe pytanie.

Położenie ekonomiczne urzędników wymaga jaknajdalej idącej oszczędności z ich strony, dlatego też muszą się wstrzymać od wszelkich wydatków nawet najdrobniejszych, które nie są przeznaczone na chleb powszedni. Tem też tłumaczy się, brana często urzędnikom za złe przez ogół społeczeństwa, ich absencja w teatrach, na wszelkich społecznych i kulturalnych imprezach — wstrzymywanie się od udziału czynnego we wszelkich stowarzyszeniach i związkach tego rodzaju, — o ile to pociąga za sobą jakiekolwiek wydatki. Nie można tu oczywiście brać w rachubę tych nielicznych jednostek, które, albo posiadając jeszcze inne źródła dochodu, albo nie obarczeni rodziną — mogą się zdobyć tu i owdzie na pewien skromny wydatek na te cele. Te jednostki nie mogą nawet wchodzić w rachubę.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że zdobycie przez urzędnika jakiegoś źródła legalnego dochodu poza pracą biurową jest prawie niemożliwe — tak z powodu ogólnego braku odpowiedniej pracy, jak i z tego powodu, że pracując 7 godzin dziennie obowiązkowo a przeważnie jeszcze ponadto nadobowiązkowo, niema na to ani czasu ani siły.

Sensacyjna kradzież.

Tajemnicze okradzenie dorobku naukowego Amundsena.

Berlin. (AW.) Z Norwegji donoszą o niezwykle sensacyjnej kradzieży, jakiej dokonano w skrzyniach ekspedycji Amundsena, wysłanych z Ameryki do Norwegji.

Po przybyciu transportu 230 skrzyń i ich otwarciu okazało się, że są one głównie **wypełnione słomą i papierem.** Zginęło szereg cennych instrumentów, jak również niemal **cały materjał naukowy**, dotyczący obszarów biegun polarnych. Sposób dokonania kradzieży **stanowi zagadkę**, albowiem zarówno nadanie, jak i wyładowanie transportu odbywało się pod ścisłą kontrolą.

„Rosja dziczeje coraz bardziej"

List otwarty rosyjskiego literata.

Berlin, (A. W). Kadecki „Rul" publikuje list otwarty do bolszewików znanego literata rosyjskiego Jarosławskiego, który dawniej należał do grupy sowieckich poetów. W liście tym Jarosławski stwierdza, że **istnienie atmosfery teroryzmu moralnego w państwie sowietów uniemożliwia jakąkolwiek prawdziwą twórczość literatom. Zabójstwo H. Gumilowa**, samobójstwa Sobola i Jesienina, śmierć Błoka i Chlebnikowa (poeci bolszewiccy) **wszystko to miało swe źródło w specyficznych warunkach sowieckiego bytu.** Jarosławski nadmienia, iż **system załatwiania wszystkich zagadnień przez cyrkularze C. K.** zawodzi w stosunku do literatury, nie można bowiem przy jego pomocy tworzyć nowych Tolstojowców. **Rosja dziczeje coraz bardziej** i, aby uzyskać wolność słowa, trzeba **przejść za granicę**, **oddzielającą związek sowiecki od państw burżuazyjnych.**

Ingres ks. bisk. Lisieckiego.

W niedzielę odbył się w Katowicach uroczysty ingres nowego Biskupa Śląskiego, ks. Lisieckiego.

O godz. 2 po południu **ks. Biskup** w towarzystwie ks. Bisk. **Okoniewskiego** i innych dostojników kościelnych oraz świeckich wyjechał samochodem z Piekar do Katowic. Po drodze zatrzymał się w Brzozowicach, Kamieniu, Brzezonach śląskich, witany wszędzie przez licznie zgromadzoną ludność.

W Michałkowicach wzdłuż całej osady ustawiony był szpaler dzieci szkolnych z chorągwiami o barwach papieskich i narodowych. Na placu przed kościołem zgromadzone były tłumy ludności. Przed bramą tryumfalną witał księdza Biskupa starosta powiatu katowickiego, dr. Sajdler, poczem przemawiał sen. Brandys.

Po przybyciu do Wełnowca powitał księdza Biskupa miejscowy proboszcz oraz jeneralny dyrektor zakładów Hohenlohego. Jeden z górników wręczył księdzu Biskupowi upominek w formie książki wykutej z węgla, z odpowiednim napisem. Ksiądz Biskup w serdecznych słowach dziękował za powitanie oraz za upominek. W Wełnowcu ksiądz Biskup przesiadł się do powozu zaprzężonego w 4 konie. Powóz, poprzedzony był banderją konną. Aż do samych Katowic licznie zebrana ludność tworzyła nieprzerwany szpaler, witając entuzjastycznie przejeżdżającego księdza Biskupa.

W Katowicach na rynku, gdzie zgromadziły się tłumnie organizacje i związki zawodowe ze sztandarami i orkiestrami, powitał ks. Biskupa przed bramą tryumfalną Prezydent Miasta Katowic, dr. Górnik, oraz p. Reichel, przedstawiciel katolików niemieckich. Chór, złożony z przeszło 300 osób, odśpiewał szereg pieśni kościelnych. Z rynku udano się do katedry św. Piotra i Pawła. Wzdłuż wszystkich ulic ustawiły się niezliczone tłumy ludności.

Wchodzącego do katedry **ks. Biskupa** powitał p. Wojewoda Śląski, **a imieniem** Marszałka Piłsudskiego i **dowódcy O. K.** dowódca dywizji śląskiej, jen. **Zając**, poczem przemawiał ks. proboszcz **Mateja.**

Po uroczystościach ingresu **odczytano** bullę papieską. Kazanie w języku **polskim** i niemieckim wygłosił ks. prałat **Kapica**, poczem również w języku polskim i niemieckim przemówił do wiernych **ks. Biskup** Lisiecki.

Uroczystości ingresowe **zakończyły** się udzieleniem błogosławieństwa **przez** Bisk. Lisieckiego i odśpiewaniem Te **Deum** oraz Boże coś Polskę, poczem **ks. Biskupa** Lisieckiego odprowadzono w procesji na probostwo.

O godz. 9 odbył się w salonach Magistratu raut, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele duchowieństwa katolickiego z ks. Arcybiskupem Sapiehą z Krakowa oraz ks. Biskupem Kubiną z Częstochowy na czele, reprezentanci Sejmu Warszawskiego i Śląskiego, władz cywilnych, wojskowych, instytucji i t. p.

Mowa wicepremjera Bartla na zjeździe nauczycielskim.

Na zjeździe nauczycielstwa szkół powszechnych w Warszawie odb. w dn. 31 z. m. i 1 bm. wygłosił kierownik ministerstwa oświaty prof. Bartel dłuższe przemówienie, w którem zapowiedział, że opracowane przez ministerstwo projekty w sprawie nowego ustroju szkolnictwa będą dane do zaopinjowania samemu nauczycielstwu, zanim staną się ustawą.

W tym celu powołani będą do Warszawy nauczyciele wszystkich kategoryj na kilkodniową konferencję pod przewodnictwem p. wicepremjera.

Mówiąc o wpływie pierwszego nauczyciele na ukształtowanie się charakteru dziecka, prof. Bartel przytoczył jako dowód fakt, że do tej pory koresponduje ze swoim nauczycielem ze szkoły powszechnej, p. Dzikowskim ze Stryja.

W końcu prof. Bartel oświadczył się za typem 7-klasowej szkoły powszechnej.

STAŁA WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W HOLANDJI.

Sukces jaki osiągnęły eksponaty polskiego przemysłu artystycznego na wystawie w Utrechcie, skłonił Zarząd Warszawskiego T-wa popierania przemysłu ludowego do zorganizowania stałej wystawy-sklepu w Utrechcie. W najbliższym czasie zawarta zostanie umowa z odpowiedniemi czynnikami, które podjęły się stałego przedstawicielstwa T-wa.

Należy dodać, że wysyłanie wyrobów przemysłu artystycznego zagranicę ma duży wpływ na podniesienie się nietylko naszej produkcji, lecz i artystycznej wartości wyrabianych przedmiotów.

Głos Bydgoszczy i okolicy

Bydgoszcz, dnia 3-go listopada 1926.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH:

Apteka Centralna — ul. Gdańska.
Apteka pod Lwem — na Okoiu.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Dziś, wtorek — LILJE (ostatni raz).

Środa — CAŁY DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA.

Czwartek — MĄŻ I ŻONA.

Piątek — SKALMIERZANKI (ceny zniżone).

Sobota — godz. 4-ta po poł. — KRÓLEWNA ŚNIEŻKA (ceny najniższe).

Sobota — godz. 8. — GDYBYM CHCIAŁA (ceny zniżone).

Niedziela — godz. 1 pp. — KRÓLEWNA ŚNIEŻKA (ceny najniższe).

Niedziela — godz. 4. — ODSIECZ WIEDNIA (ceny zniżone).

Niedziela — godz. 8. — MĄŻ I ŻONA.

CO GRAJĄ W KINACH?

Kino „Kristal". — „OD KATAKUMB DO CUDÓW WATYKANU" (premjera).

Kino „Nowości". — MIŁOŚĆ, KTÓRA UMRZEĆ MUSI".

Kino „Marysieńka". — „NEREN".

Kino „Corso". — „NIEBEZPIECZNY ZAKŁAD".

*

⊙ **Drożyzna urzędownie stwierdzona.** Kierownik miej. urzędu statystycznego p. Żernicki „według metody Centralnego Urzędu Statystycznego" obliczył, iż w ciągu miesiąca października koszty utrzymania rodziny złożonej z 4 osób wzrosły o 1.91%

A nam zwykłym śmiertelnikom zdawałoby się, iż tego było przynajmniej trzy, albo cztery razy więcej.

⊙ **Rozpacz opuszczonej żony.** Onegdaj około 5 p. p. przed dworcem kolejowym niejaka K. Dziubalska usiłowała przeciąć sobie żyły u obu rąk. Przeszkodził jej w tej „operacji" posterunkowy, który odprowadził niedoszłą samobójczynię do komisarjatu. Tam zeznała, że zamierzała odebrać sobie życie z tęsknoty do męża, który przed trzema miesiącami wyjechał na robotę do Francji i odtąd nie daje o sobie znaku życia.

⊙ **Zamach samobójczy.** W dniu Wszystkich Świętych w godzinach popołudniowych rzuciła się w Bydgoszczy w fale Brdy niejaka Walerja Bettler, licząca lat 35 zamieszkała przy ul. Sienkiewicza 36. Rychło jeszcze w czas dostrzegł to opodal stojący posterunkowy, który podniósł alarm, dzięki czemu przy pomocy nadbiegłych przechodniów zdołano desperatkę wydobyć z nurtów rzeki i odwieść do domu i pozostawić pod opieką rodziny.

Powodem rozpacznego kroku miały być niesnaski rodzinne.

⊙ **Wystawa robót ręcznych.** W związku ze zbliżającym się terminem urządzanej przez „Rodzinę Wojskową" wystawy robót ręcznych Zarząd Stowarzyszenia uprzejmie prosi zainteresowane panie o **skierowanie zgłoszeń** co do rodzaju i ilości robót przeznaczonych na wystawę na ręce **p. pułk. Załuskiej** do Sekretarjatu Stowarzyszenia.

Drugie **posiedzenie członków Stow.** w sprawie wystawy odbędzie się **dnia 5. 11. b. r. o godz. 5 po poł.** w lokalu Stowarzyszenia.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że **zapisy pań na kurs haftów artystycznych,** dywanów smyrneńskich, trykotaży, kroju i szycia **przyjmuje Sekretarjat Stow.** „Rodzina Wojsk." (Grodztwo 33) od godz. 5—7 po południu.

Wobec ograniczonej ilości miejsc, będzie się uwzględniało kolejność zgłoszeń.

⊙ **Zebranie delegatów Tow. rzem.-przem.** Ubiegłej niedzieli odbyły się w sali bydgoskiego „Ogniska" przy ul. Jagiellońskiej narady delegatów Tow. przemysłow.-rzemieślniczych na okręg bydgoski. Delegaci stawili się w niewielkiej liczbie, a wśród nich 3-ch zamiejscowych.

Prezes p. Kurdelski, zagajając zebranie oświadczył:

— Jeśli towarzystwa nasze nie uważały za stosowne przysłać delegatów, to my pójdziemy do nich z naszymi postulatami i referatami!

A sprawa jest pilna. Towarzystwa nie rozumieją znaczenia jednolitej organizacji,

W dyskusji nad obecną chwilą przewodniczył p. Sosnowski a głos zabierali pp. Fiołka, Chybicki i inni.

W rezolucji końcowej uchwalono: „przyłączyć się do żądania Poznania, aby rzemieślnicy, utrzymujący własne składy mogli wykupywać odrębne patenty przemysłowe".

Wybrano też nowy zarząd w osobach: A. Fiołka (prezes), Dąbrowski (wiceprezes), Mamach (sekretarz), Hołka, Drzazga i Nijakowski jako ławnicy.

Do Rady Naczelnej weszli: Kurdelski, Sosnowski, Sporny, Rakowski i Mazgaj.

⊙ **Polski zbór bydg. otrzymał proboszcza.** Z dniem 1-go bm. kierownictwo kościoła staroluterskiego przy ul. Poznańskiej w Bydgoszczy objął pastor Galster, znany działacz narodowy podczas plebiscytu na Mazurach. Ceremonji wprowadzenia nowego proboszcza pierwszego zresztą w gmachu tym od czasów objęcia Bydgoszczy, we władanie Rzplitej Polskiej, dokonał specjalnie w tym celu z Warszawy przybyły superintendent Bursche w towarzystwie pastorów Manitiusa i Mamicy z Poznania.

Podczas ceremonji religijnych superintendent Bursche wygłosił podniosłe kazanie o miłości ojczyzny. W uroczystości wzięło udział przeszło 500 wyznawców wyznania augsburskiego, którego przewodniczącym w bydg. kollegium jest p. Sznejder.

*

„Mąż i żona".

Komedja w 3 akt. Aleksandra hr. Fredry.

Teatr Bydgoski ubiegłej soboty święcił pięćdziesiątą rocznicę śmierci Ojca komedji polskiej, wielkiego Aleksandra hr. Fredry. Wystawiono jego „Męża i żonę". I znowu trzeba zaznaczyć rzecz nie przynoszącą chluby Bydgoszczy. Taka uroczystość i taki autor — a teatr nawet w połowie nie był wypełniony.

A jednak teatr p. Dybizbańskiego i artyści grający wtej 3-aktowej komedji spełnili swój obowiązek, jak umieli najsumienniej. Można się spierać, czy wybór sztuki zrobiony został trafnie. Są nawet liczne argumenty, iż wybór ten uczyniony został fatalnie. „Mąż i żona" rzecz sama scenicznie zbudowana z nadzwyczajną maestrją iskrząca się niesłychanie subtelnym djalogiem, nadaje się raczej jako wieczór kameralny dla btrdzo kulturalnej publiczności niż dla bydgoskich widzów, którzy jeszcze często są w kłopocie, czy „Pan Tadeusz" został napisany prozą czy wierszem przez tego p. Mickiewicza.

To też zrozumiałem jest powiedzenie jednej ze starszych pań bydgoskich, typowej „autochtonki". która wychodząc w sobotę z premjery, z całą szczerością zauważyła:

— Ja myślałam, proszę ja pani, że ten Fredro to przecież jest coś lepszego (sic). A przytem ci jego hrabiowie z komedji, jacyż oni zepsuci...

By zapobiec takim „nieporozumieniom" pomiędzy poczciwą publicznością bydgoską, należało tej komedji specjalnie albo nie wystawiać albo też w przemówieniu „okolicznościowem" poprzedzającem premjerę, „okoliczności" te omówić obszerniej, nakreślić więc tłv i czasy, w których tacy Wacławowie i Alfredowie byli zjawiskiem normalnem, ich przedmiot zazdrości i zachwytów hr. Elwira również, autor zaś hr. Fredro, ukryty poza niemi, umyślnie najpewniej podkreśla cynizm ich życia codziennego, aby do takich ludzi... wzbudzić słuszną abominację u widzów. Nie zgodzą się pewnie na to autorowie podręczników literatury, ale także zastrzeżenia unatowałyby widownię od wielu przykrych „nieporozumień". Tego nie zrobił wprawdzie p Fidler, ale zato omówił sumiennie życiorys Fredry i jego miejsce w historji teatru polskiego.

Komedję wystawiono z wielką starannością. Dekorator dał jej stylową oprawę sceniczną a artyści wyjątkowo arcytrudny wtej rzeczy wiersz Fredrowski mówili bardzo poprawnie i bez większych wykolejeń. Małe usterki nieodłącznie przy tremie premjerowej zniknął napewno na dalszych przedstawieniach.

Pan Kwiatkowski jako hr. Wacław, lekkomyślny mąż hr. Elwiry (p. Kopczewska wyjątkowo tym razem rolę przestylizowała i nastroiła ją w całości na ton zbyt płaczliwy — przecie kochliwa hrabina ma dużo wrodzonej żywności i filuterności w sobie... oraz p. Lech-Stępowski, jako uwodziciel niewiast, hr. Alfred rywalizowali z sobą obaj bardzo dzielnie i zaszczytnie pod względem trafnego uchwycenia przedstawianych postaci. Obaj też doskonale nosili stylowy barwny frak. Jakby się w nim urodzili.

Przepyszny kit, łączący żywą akcją trzech aktów, stanowiła gra p-ny Sokołowskiej wroli fortycznej kochliwej a lubiącej równocześnie prezenty i obiecanki subretki Justysi, która cały czas wszystkich wodzi za nos a w końcu sama się łowi w zastawiony przez się dla drugich samotrzask... —§—

Sport bydgoski

⊙**Piłka nożna. H. K. S. — K. S. Astorja 1 : 0 (0 : 0) 3 : 0.** W poniedziałek **spotkały** się te kluby na boisku **Szkoły Ofic. i** rozegrały zapowiedziany mecz. **Pogoda** była tak fatalna, iż zdawało się, **że gra będzie** niemożliwą. Boisko, szczególnie **pod** koniec, przedstawiało jedną **kałużę błota,** w których szczególnie bramkarze **zażywali** poprostu kąpieli błotnej.

Aż do przerwy żadna **drużyna nie uzyskuje** punktu. Dopiero pod **koniec Lewkow** zapewnia jedyną bramką **dnia, zwycięstwo** harcerzy.

Gracze K. S. Astorji schodzą z boiska na 15 min. przed końcem z powodu nieporozumienia z sędzią, który dyktuje z tego powodu „walkower" 3 : 0 dla H. K. S. i kończy grę.

7. dr. harcerska miała z kolei rozegrać zawody w piłkę polską (ręczna) z Sokołem I., lecz odłożono je z powodu tak fatalnej pogody, silny bowiem wiatr i deszcz zupełnie uniemożliwił grę. **Swett.**

VII Zjazd Katolicki w Poznaniu

pod protektoratem Prymasa Polski N. X. Arcybiskupa-Metropolity Augusta Hlonda.

Czas dzisiejszy rozbił naród społecznie i politycznie na skłócone z sobą żywioły i to. w okresie dziejowym, w którym jak nigdy potrzeba wewnętrznej zwartości i wartości.

Żadne reformy nie usuną dzisiejszej dewaluacji walorów moralnych jeżeli same nie wyjdą z niezmiennych zasad, oraz sankcyj instytucji powołanej do przeprowadzenia ich w czyn.

Skarbcem tych zasad i sankcyj jest Kościół katolicki, wielki wychowawca narodów i państw, któremu Polska tak wiele zawdzięcza.

Dziedzicem i strażnikiem tego skarbca jest Ojciec chrześcijaństwa, Biskup rzymski, dzierżący władzę nieopartą o siłę fizyczną i łaskę tłumu, władzę bezinteresowną i niezależną, z którą bez skutku walczą przewrót i konspiracja masońska.

Poraz siódmy zbierają się w auli Uniwersytetu Poznańskiego 6 i 7 listopada br. — delegaci organizacyj, wyrastających z zasad katolickich i narodowych.

VII Zjazd Katolicki, aczkolwiek dla nawału tak licznych i wspaniałych w ostatnich tygodniach manifestacyj — w ścieśnionych tym razem i skromniejszych rozmiarach, ma stać się na równi z poprzednikami swemi, dalszym przyczynkiem w pracy nad umocnieniem i podniesieniem duszy narodu.

Prymas Polski wypowie na nim pierwsze swoje orędzie, za łaską Bożą znajdzie ono głośny oddźwięk w duszy polskiej i stanie się posiewem, rokującym bogaty plon!

Komitet Honorowy.

X. Bp. Antoni Laubitz, Wojewoda Adolf Bniński, X. St. Adamski, prep. kap. metrop., Albrycht Alfred — Izba Skarb., Augustyniak — Okr. Kat. Tow. Rob., dr. K. Bajoński — Zw. Bank., K. Barwicki — Zw. Tow. Śpiew., K. Barlik — Chrz. Zw. Naucz. Lud., Begale — Star. Kraj., dr. Borszewski — Okr. Urz. Ziemski, dr. W. Celichowski — Izba adw., K. Chłapowski, podp. rez. — Okr. Zw. Ofic. rez., Miecz. Chłapowski — C. T. G., B. Chrzanowski — kurator, Bog. Hutten-Czapski — szamb. p., prez. Zw. Kaw. Malt., Ks. Olgierd, Czartoryski, H. Domagalska — N. O. K., Witalis Dorożała — P. O. M. P., dr. Drzażdżyński Tad. — Zw. Cukr., Frąckowiak Jan, poseł — prez. Chrz. Zw. Zaw., Teodor Glęsk — P. K. A.. dr. Z. Głowacki — Zj. Br. Strzel., O. Gościński gwardjan, prof. dr. Gróchmalicki — rektor U. P., dr. Hass — P. Państw. W. P., gen. Hauser — D. O. K. VII., W. Hedinger — przew. R. M., S. Jeleński, dr. Jerzykowski — Izba Lek., Jewasiński — Izba Rzem., X. kan. dr. Janasik — rektor sem. duch., Mikołaj Kiedacz, Kierski K. — prok. gen., X. Józef Kłos — red., T. Kłos — starosta. B. Koreywo — Zw. Lit., X. dr. J. Kozłowski — Wlkp. Koło XX. Pref., H. Łebińska — Cz. Kob., Mańkowski Fr. — Z. Z. P., dr. Marecki — prok., S. A. X. Mayer — dziek. Poz., X. Inf. Meysner — wik. gen., Michałowicz Piotr — Br. Strz., O. Mieloch — superjor, dyr. Nestrypkę, Niegolewska W. — Kółko Wł., K. Otmianowski — Zw. Kup., dr. Pernaczyński — Izba Handl., A. Poniński — marsz. sejmiku kraj., T. Powidzki — Synd. Dzien., Radwański — dyr. Ceł, Ruciński — prez. Dyr. Kol., dr. Rydlewski — Zw. Sod. Mar., Rzepecka Stan. — K. Zw. P., Scholl — Zw. Burm., Śniegocki H. Zw. Harc., X. prał. Schoenborn, Stachecki — Okr. Zw. Inw., X. Prał. Stychel, wice-marszł. senatu, M. Stürmer i M. Garstecki — Z. T. W., Szulczewski — Wlkp. Izba Rol., X. dziek. Wilkans, dr. J. Trzciński — prez. Kółek Roln., dr. Urbański — dyr. P. i T., Wardein — dyr. B. P., Jan Zakrzewski — prez. S. A., Zawadzki Mik. — Izba K. P.. Jan Żółtowski — prez. Zw. Z., dr. J. Żychliński — prez. Z. Kred., dyr. F. K. Ziółkowski.

Wyspa śmierci.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że na północ od Nowej Ziemi zginęli śmiercią głodową wszyscy mieszkańcy jednej z wysp w miesiącach zimowych, albowiem nie zdołali utrzymać komunikacji z lądem i zaopatrzyć sie w odpowiednią ilość żywności.

Dopiero przypadkowo tragedja została odkryta, gdy jeden z okrętów zawinął na wiosnę do tej wyspy, chcąc jak zwykle wejść w stosunki handlowe z tamtejszymi rybakami.

Załoga okrętu była niezmiernie zdziwiona, że nie pokazał się żaden mieszkaniec wyspy, podczas, gdy w latach ubiegłych już pierwsza szalupa witana była przez rybaków radośnie. Marynarze udali sie wówczas w głąb wyspy i zastali tam zwłoki wszystkich mieszkańców.

W jednej z chałup znaleziono notatnik, dający jasny obraz rozgrywającej się tam tragedji. Dowiedziano się z niego, że najpierw z powodu złego odżywiania się wybuchły wśród wyspiarzy choroby. Wielu z nich chorobom tym uległo, a reszta zginęła śmiercią głodową.

„Nie mamy żadnych zapasów żywności, nie udaje się nam nic złowić, jak tylko drobne rybki, zdawało się nam, że widzimy zbliżający się okręt, ale to było tylko złudzenie. Strasznie patrzeć, jak nasze dzieci głodują. Błagają one o jadło i powinniśmy im go dostarczyć, ale jak?... Jemy już wełnę naszych ubrań i spodziewamy się rychłego ratunku"...

A dalej notatnik głosi: „wszystkie dzieci pomarły. Pozostało na wyspie tylko czterych rybaków i dwie kobiety. Cierpimy straszne męki. Dwóch z nas zmarło po spożyciu ciała nieboszczyków"...

A dalej: „Ja, Senow. pozostałem sam jeden przy życiu i piszę to, będąc już całkiem, słabym. Drżę cały, drżą moje powieki, trzęsą-się me ręce"... (—)

Nazwy terytorjalne (regjonalne) towarów w nowej ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Uprzywilejowanie Francji na niekorzyść Polski.

Obowiązującą u nas od kilkunastu dni **ustawę** o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji — kupiectwo i przemysł przyjęły ze zrozumieniem dodatnich skutków, jakie wnosi ta ustawa do wewnętrznych i międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Ustawa ta zawiera jednak pewne ograniczenia, krępujące nasz przemysł, zwłaszcza w dziedzinie wytwarzania win, wód mineralnych, wyrobów wódczanych i chemicznych.

Ograniczenia, o których mowa, wprowadzone zostały do ustawy pod naciskiem państw, które zawarły traktaty handlowe z Polską i mieszczą się w art. 4 działu ustawy, zatytułowanego: „Ochrona cywilno-prawna". Postanowienia tego artykułu dotyczą kwestji t. zw. nazw terytorjalnych, inaczej regjonalnych wytworów, towarów i świadczeń.

Przez nazwę terytorjalną ustawa rozumie nazwę, wskazującą na pochodzenie wytworów, towarów i świadczeń z pewnego okręgu geograficznego np. sól karlsbadzka, piwo pilzeńskie, wino szampańskie, Cognac, woda Vichy, trupa teatralna Meiningeńska (znana trupa teatralna, jako przykład świadczeń o nazwie terytorjalnej). Od nazw terytorjalnych w ściosłem znaczeniu trzeba odróżniać nazwy rodzajowe, to jest te, które zawierają coprawda określenie, wskazujące na ich pochodzenie geograficzne, jednakże u odbiorców nie wywołują żadnego fałszywego mniemania, gdyż wskazują tylko na rodzaj towaru, np. kiełbasa krakowska, ser szwajcarski, plaster angielski. Obok nazw terytorjalnych i rodzajowych, istnieją w klasyfikacji prawniczej „nazwy do pewnego stopnia rodzajowe" i na tę to grupę należy zwrócić szczególną uwagę, albowiem jej przeważnie dotyczą ograniczenia dotkliwe dla naszego handlu i przemysłu. Przykładami nazw „do pewnego stopnia rodzajowemi" są: „wino szampańskie, wyrabiane w Warszawie", „rodzaj wina szampańskiego", „warszawski typ wina szampańskiego", „gatunek piwa pilzeńskiego", „sztuczny Giesshübler".

Z przytoczonych przykładów nazw „do pewnego stopnia rodzajowych" widocznem jest, że do nazwy terytorjalnej dodawane są słowa „dodatek", „gatunek", „typ", „rodzaj", „wyrabiany w X", wykluczające możliwość wprowadzenia odbiorcy w błąd co do pochodzenia towaru; wskutek tego nazwa ta staje się raczej rodzajową niż terytorjalną.

Przedmiotem ochrony cywilno-prawnej są przedewszystkiem nazwy terytorjalne w ścisłem tego słowa znaczeniu. Nazwa **terytorjalna jest bowiem siłą atrakcyjną, przyciągającą odbiorców dla wytworów pochodzących z pewnych okolic, które dzięki warunkom naturalnym i pracowitości całych pokoleń, nadają wytworom pewną specyficzną cechę.** Tej właśnie siły atrakcyjnej („achalandage") przywłaszczać nie wolno, a przeciw przywłaszczającemu sobie tę siłę, ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji daje podstawę do wytoczenia powództwa. Przedsiębiorca powód może żądać zaniechania jako też domagać się odszkodowania w formie używania nazw świadczeń majątkowych. Oczywistem jest, że także odbiorca — wprowadzony w błąd przez nazwę terytorjalną, będzie korzystał z ochrony karno-prawej, a w pewnych wypadkach nawet cywilno-prawnej.

Nazwy rodzajowe, jakoteż i „w pewnym stopniu rodzajowe", nie powinnyby podlegać żadnym ograniczeniom prawnym w myśl ustępu 1-go art. 4-go, albowiem nie wywołują mniemania, że odnośne wytwory, towary lub świadczenia pochodzą z owych okręgów geograficznych. Nie powinnyby w żadnym razie, jakby się przynajmniej wydawać mogło; jest jednak inaczej. Mianowicie w wyniku **zobowiązań, które Polska zaciągnęła w art. XXV i XXVI traktatu handlowego z Francją (D. U. R. P. Nr. 67, poz. 468 ex 1925),** zamieszczono w art. 4 p. 3, omawianej ustawy przepis, stanowiący, iż Rządowi przysługuje prawo zakazywania, (na skutek żądania obcych państw, wyrażonego w notyfikacji), używania nazw terytorjalnych przy oznaczaniu wytwarzanych w Polsce lub do Polski wprowadzonych towarów, nie-pochodzących z okręgów nazwami oznaczonych, chociaż nazwy te są w Polsce oznaczeniami rodzajowemi lub bywają używane w wewnętrznym obrocie handlowym, skutkiem dodatków z niemi złączonych jako oznaczenia rodzajowe („w pewnym stopniu rodzajowe").

Tak stanowi ustawa, a **traktat nakłada obowiązek na Rząd zakazywania tych nazw, które Francja będzie notyfikowała.**

Komisja kodyfikacyjna w motywach do projektu wypowiada z okazji ust. 3-go art. 4. następ. uwagę: „Francja narzuciła Polsce w powołanym wyżej traktacie zobowiązanie ciężkie; raz jeszcze ciężkie przez to, **że w Polsce musi się pod hasłem zwalczania nieuczciwej konkurencji występować przeciw własnym obywatelom za czyny, którym brak znamion nieuczciwej konkurencji,** powtóre ciężkie przez to, że nasze władze w myśl art. 26-go traktatu handlowego bez badania muszą poddawać się orzeczeniom władz francuskich co do kwestji, które nazwy regjonalne mają być zakazami objęte.

Rzecz znamienna, że Francja przez swych delegatów w Hadze w październiku i listopadzie 1925 r. dwukrotnie próbowała wprowadzić podobne do art. XXVI traktatu z Polską postanowienia do konwencji paryskiej i do konwencji madryckiej. Delegaci prawie wszystkich innych państw, należących do Unji (Union internationale pour la protection de la propiete industrielle) propozycje francuskie stanowczo odrzucili".

Francji chodziło przedewszystkiem o wina i napoje spirytusowe, Czechosłowacji zaś, wobec której Polska również się w podobny sposób zobowiązała i to mniej dogodnie, bo jednostronnie. (protokół do polsko - czechosłowackiej umowy handlowej z dnia 21 kwietnia 1926 r. — ustawa taryfowa z dnia 2 sierpnia (D. U. R. P. Nr. 85) o piwo pilzeńskie, chmiel czeski i różne wody mineralne.

Spis nazw, które na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, będą zakazane na żądanie państw, z któremi Polska zawarła układ, ustali Rada Ministrów, poczem zostanie on ogłoszony w „Dzienniku Ustaw R. P.".

A. S. P.

Powolny tok postępowania sądowego a życie gospodarcze.

Powolny tok postępowania sądowego stanowi jedną z poważnych bolączek naszego życia gospodarczego. Na termin w sprawie wekslowej w wydziałach handlowych sądu okręgowego **trzeba czekać miesiącami.** Również dla rozwoju handlu zagranicznego powolny tok postępowania sądowego ma wpływ fatalny. Postępowanie egzekucyjne przedstawia się fatalnie. Opłaty egzekucyjne są bardzo wysokie, a tylko w wyjątkowych wypadkach egzekucja doprowadza do celu.

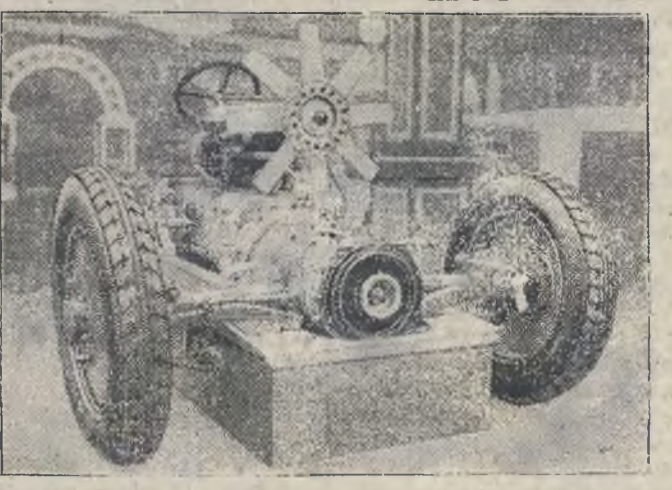
Pierwsza licytacja nie dochodzi zasadniczo do skutku z powodu zbyt wysokiego szacunku, uzyskanie należności przy pierwszej licytacji należy do zupełnych wyjątków. Druga licytacja nie dochodzi często do skutku z powodu braku licytantów, albo doprowadza do uzyskania minimalnych sum. Na terminy licytacji czeka się miesiącami. Czas najwyższy, aby p. minister sprawiedliwości **wpłynął na uchylenie tych anomalji.**

Wielki zjazd del. instytucji oszczędnościowych

Warszawa. (AW.) Dnia 31. 10. przed południem w sali rady miejskiej na ratuszu rozpoczął obrady zjazd delegatów wszystkich instytucyj oszczędnościowych na terenie Polski.

W imieniu rządu powitał zjazd minister spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowski, dając wyraz zainteresowaniu, jakiem rząd otacza zjazd instytucyj oszczędnościowych. Na przewodniczącego obrad zjazdu powołany został prezes P. K. O. p. Schmidt. Następnie dokonano wyboru przewodniczących 4 komisyj. Popołudniu odbyło się posiedzenie tych komisji w gmachu P. K. O., które przedstawiły 6 rezolucyj na dzisiejszem plenum. Na plenum zostały wygłoszone 3 referaty o zagadnieniu niezniszczalności wkładów — o podstawach ideowych propagandy oszczędności i o międzynarodowym instytucie oszczędnościowym w Medjolanie.

Zainteresowanie wzbudził projekt radnego Zadrowskiego o ustawach komunalnych kas oszczędności, do którego zjazd dołączył postulat ustawowego zabezpieczenia tajemnicy instytucyj oszczędnościowych. Żywą dyskusję wywołał projekt przedłużony przez komitet organizacyjny stworzenia biura zjazdu instytucyj oszczędnościowych w Polsce jako reprezentacji tych instytucyj. Na posiedzeniu przyjęto statut, zaproponowany przez komisję i upoważniono komitet organizacyjny do powołania do życia tej instytucji i zalegalizowania statutu.



Z WIELKIEJ WYSTAWY AUTOMOBILOWEJ W BERLINIE.
Sensacją wystawy jest m. i. podwozie (chassis) marki „Rumpler", w którem każde koło jest odmiennie resorowane.

Wezwanie do podatników.

W ciągu 14 dni można jeszcze uniknąć kary za zwłokę.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych przypomina, że termin płatności:

a) podatku majątkowego (rata październikowa) upłynął w dniu 31 października 1926 roku;

b) podatku dochodowego za rok 1926 w dniu 1 bm.

Na zasadzie przepisu par. 17 instrukcji o przymusówem ściąganiu państwowych podatków i opłat, tudzież innych należności skarbowych zdnia 17 maja 1926 r. (Dz. Ust. Min. Skarbu Nr. 15 poz. 168) wzywa się płatników do uiszczenia wymienionych wyżej podatków najpóźniej w ciągu dni 14-tu od daty niniejszego wezwania, a to pod rygorem przymusowego ściągania wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę.

Grudziądz, dnia 2 listopada 1926 r.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych Grudziądz.

Kronika gospodarcza

— **MINISTER KWIATKOWSKI POTĘPIA PASEK WĘGLOWY.** Na konferencji w Min .P. i H. z przedstawicielami przemysłu w sprawie dostaw węglowych na rynek wewnętrzny i zewnętrzny, p. minister Kwiatkowski podkreślił niewspółmierność, jaka istnieje pomiędzy cenami węgla na kopalniach a wygórowanemi cenami detalicznemi niczem nieusprawiedliwionemi. **Następnie p. minister Komunikacji przedstawił program transportów** wagonowych, a dyrektor dep. p. Czapski zapoznał zebranych z planem wysyłki węgla na rynek wewnętrzny w najbliższych 5-iu dniach przyszłego tygodnia.

— **WĘGIEL NADCHODZI.** W dalszym ciągu nadchodzą tu transporty węgla, zapowiedzianne po interwencji Urzędu Wojewódzkiego i przedstawicieli przemysłu łódzkiego. Transporty te wynoszące w ciągu ostatnich dwuch dni 3.000 ton węgla, zużyte będą przeważnie na opał.

W sprawie waloryzacji rent osadniczych.

Zarząd Pomorskiego Związku Osadników Rolnych podaje do wiadomości swych członków i wszystkich zainteresowanych osadników, że w najbliższym czasie p. Minister Reform Rolnych **wyda rozporządzenie, regulujące tymczasowo wysokość rat rentowych.**

Ponieważ waloryzacja rent, dokonywana obecnie przez Okręgowy Urząd Ziemski na skutek wniosków osadników, ustalała **nagół zbyt wysokie raty rentowe,** przeto delegacja Pomorskiego Związku Osadników przy współudziale delegacji Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego przedstawiła p. Ministrowi Reform Rolnych nowe postulaty osadników w tej sprawie.

P. Minister Reform Rolnych uwzględnił większość życzeń delegacji:

1) że ostateczna waloryzacja **rent i rat** rentowych będzie mogła nastąpić dopiero wtedy, kiedy w drodze pertraktacji między rządem polskim a rządem niemieckim nastąpi przeliczenie wysokości kapitałów rentowych, **ciążących jako dług na poszczególnych osadach;**

2) że obecnie **pobierać należy tylko zaliczki na poczet rat rentowych.** Zaliczki te projektuje p. Minister określić **na 20 proc. przedwojennych rat rentowych.** Ponieważ jednak p. Minister żądał, aby zaliczki te wpłacane były według wartości złotego w złocie, a Związek Osadników stał i stoi na stanowisku dokonywania wpłat w walucie obiegowej bez zastosowania parytetu złota, przeto **kwestja ta nie została jeszcze rozstrzygnięta.**

Dotychczas wydane przez O. U. Z. orzeczenia waloryzacyjne będą unieważnione. O ostatecznej decyzji Min. Reform Rolnych w wymienionej sprawie Pomorski Związek Osadników Rolnych poinformuje zainteresowany ogół osadników rentowych.

Giełda pieniężna.

A. W. **Grudziądz,** dnia **2. 11. 26.**

Waluty. — Warszawa.

Dolar urzędowo 8,99, prywatnie **9,00.** Tendencja słaba.

Dewizy. — Warszawa.

Holandja 360,90, Nowy Jork **9,00, Londyn** 43,68, Paryż 28,98—28,85, **Praga 26,72,** Szwajcarja 174, Wiedeń 127,40, **Włochy** 38,50.

Gdańsk.

Za 100 zł. loco Gdańsk 5725—57,40, przekaz na Warszawę 57,05—57,20, dolar w stosunku do zł. 8,97—8,99; za 100 guld. prywatnie 174,35—174,65.

AKCJE.

Poznań, 31. 10. Na zebraniu sobotniem tendencja bez zmiany. Poszukiwany **Bank Kwilecki Potocki po 4.00.** Na rynku papierów przemysłowo handlowych wszystkie akcje po kursach notowanych w poszukiwaniu. W ilościach niekwalifikujących się do notowań handlowano **Herzfelda po 20.00.** Z nieoficjalnych poszukiwany **Nobel po 2.40, Bank Polski 81.00.** Z papierów procentowych pozn. listy zast. przedwojenne 55—54, wojenne 32.00. Z papierów lokacyjnych poznańskiego ziemstwa kredytowego ofiarowano listy zbożowe po 17.90, natomiast poszukiwano listy dolarowe po 6.90. Na rynku dewiz poszukiwano franki francuskie, inne waluty w zaofiarowaniu. Tendencja słaba.

Poznań 31. 10.

Brow. Krotoszyn 15.00 Hartwig Kantor. 4,00
Centr. Rolników 0,50 Pozn. Sp. drzew. 0,50
C. Hartwig 17,00

Giełda towarowa.

Notowania Ziemiopłodów w Warszawie.

Pszenica poznańska 128 f. 51,25, pomorska 124 f. 49,50, żyto poznańskie 116 f. 38,75, kongresowe 116 f. 38, **kongresowe** 117 f. franco Warszawa 39,75, **jęczmień** kongresowy p. próby 113 f. 38—39, owies pomorski 25. Tendencja stała, obroty 195 ton.

Notowania Ziemiopłodów w Gdańsku.

Pszenica 127 f. 14,75, 125 f. 14,25, 120 f. 13—13,25, żyto 11,50—11,60, jęczmień pastewny 11—11,50, browarowy 11—12,50, owies 8,75—9,50, groch drobny 16—20, victorja 28—35, zielony 20—25, mąka pszenna 000 44, żytnia 60 proc. 35,75.

Kronika

GRUDZIĄDZ, 3 listopada 1926 r.

KALENDARZYK: Sroda 3. października Huberta b.
Czwartek 4 Karola Bor.
Wschód słońca 7 1 zachód 16 26
Wschód księżyca 4 6 zachód 16.12

*

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od dnia 30 października do 5 listopada br. **Apteka „Pod Orłem“**, ul. 3-go Maja 25, telefon 360.

*

ZWIASTUNY ZIMY.

Zima tegoroczna wcześnie daje znać o sobie.

Wprawdzie dotychczas w Polsce nigdzie nie zanotowano gwałtownych spadków temperatury, zato stosunkowo dość wcześnie mamy opady śnieżne. Pierwszy śnieg w tegorocznym okresie zimowym spadł już w dniu 16 października w Słonimie. Śnieg ten jednak szybko stopniał. W dwa dni później spadł pierwszy śnieg w Tatrach, lecz także trwalej pokrywy śnieżnej nie utworzył. Wkrótce jednak opady śnieżne w niektórych dzielnicach kraju stały się tak intensywne, że utworzyły trwałą pokrywę śnieżną. Dnia 24 października br. padał obfity śnieg w Krakowie, tworząc pokrywę śnieżną na 12 cm grubą. Wcześniej jeszcze utworzyła się pokrywa śnieżna w górach (przy Morskiem Oku 30 cm., w Zakopanem 20 cm.).

Oczywiście mamy tu do czynienia tylko z pewnem przyspieszeniem początku zimy i błędnem byłoby wyprowadzać stąd jakiekolwiek wnioski, co do tego, czy zima będzie mniej lub więcej surowa.

—** **STAN POGODY** (według danych P. I. M.). W dniu 2-go listopada środek depresji, ogarniającej Europę centralną, znajdował się nad Polską powodując różnorodność stanów pogody od słonecznej i bardzo ciepłej na południu, w środku i na wschodzie kraju do chłodnej, mglistej na północnym wschodzie i do pochmurnej i dżdżystej na Pomorzu i Wielkopolsce.

W Zakopanem rano było chmurno, temperatura 19°, najniższa w nocy 18°, najwyższa onegdaj 22 stopni.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj 19°.0. najniższa 10°.5.

W dniu dzisiejszym prawdopodobnie: po wzroście zachmurzenia, obfitszych deszczach, a nawet burzach (zwłaszcza na południu i środkach kraju) chłodniej i zmiennie na południu i, w środku, bez większych zmian na północy.

—** **WISŁA WZBIERA.** Stan wody w Wiśle pod Grudziądzem wynosił dnia 2-go listopada o godzinie 8-mej rano **4,61 mtr.**

*

—** **KALENDARZYK TEATRALNY.**

Środa (3. XI.) **„Nieprzyjaciółka“.** Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 1,50 zł. Abonament ważny bezprocentowy.
Czwartek (4. XI.) **„Ułani księcia Józefa“.**
Piątek (5. XI.) teatr nieczynny.
Sobota (6. XI.) popołudniu uroczyste przedstawienie dla uczącej się młodzieży celem uczczenia 25-letniej rocznicy śmierci Michała Bałuckiego **„Grube Ryby“.** Ceny miejsc najniższe od 40 gr. do 1,50 zł.
Sobota (6. XI.) wieczorem **„Osiołkowi w żłoby dano“** (Premjera).
Niedziela (7. XI.) popołudniu **„Ułani księcia Józefa“.**
Niedziela (7. XI.) wieczorem **„Osiołkowi w żłoby dano“.**

*

CO GRAJĄ W KINACH?

—** **KINO „ORZEŁ“** wyświetla wspaniały film p. t.: „Chłopiec z Flandrji“ z Jackie Coogan'em, jako drugi film, dramat z życia małżeńskiego p. t. „Żoneczka się nudzi“. Razem 18 aktów.

—** **KINO „APOLLO“** demonstruje od poniedziałku ostatni Paramountowski film z Rudolfem Valentino **„Trujący czar“** („Cobra“), dramat erotyczny w 10 aktach. Ponadto nadprogram.

*

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** **„Nieprzyjaciółka“**, znakomita sztuka popularnego autora włoskiego Dario Niccodemi'ego ukaże się w środę, dnia 3-go bm., jako przedstawienie popularne. Obsada ról premjerowa z p. p.: Mrowińską, Zbierzowską i Leszkiem Rymszą na czele. Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 1,50 zł., loża 2 zł., szatnia 20 gr. Początek punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem. W antraktach koncert orkiestry 65 p. p.

„Ułani księcia Józefa“, pełna polskiego humoru i ułańskiego animuszu krotochwila ze śpiewami i tańcami w koncertowem wykonaniu całego zespołu ujrzy światło kinkietów po raz trzeci w czwartek, dnia 4-go bm. Przy pulpicie Antoni Miller.

„Grube ryby“ przewyborna komedja M. Bałuckiego ukaże się na sobotniem popołudniowem przedstawieniu, jako przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po cenach minimalnych od 40 gr. do 1,50 zł., (szatnia 20 gr.). Początek o godzinie 4-ej popołudniu.

„Osiołkowi w żłoby dano...“ efektowna komedja Caillavetta i de Flers'a wejdzie na repertuar naszej sceny w nadchodzącą sobotę. Błyskotliwa i pełna humoru komedja nie schodziła przez trzy miesiące z rzędu z repertuaru scen warszawskich. Początek punktualnie o godz. 8-mej wiecz.

—** **ŚWIĘTO ST. KOSTKI W DNIU 13-go LISTOPADA,** będzie na skutek okólnika Kuratorjum uważane jako dzień wolny od zajęć w szkołach.

—** **RAUT Z TAŃCAMI.** Ruchliwy Zarząd Pom. Tow. Opieki nad Dziećmi oddział w Grudziądzu urządza w nadchodzącą sobotę tj. dnia 6-go listopada br. o godzinie 10-tej wieczorem w salach „Królewskiego Dworu“ wieczór wokalno - muzyczny połączony z zabawą taneczną. Program będzie urozmaicony artystycznemi produkcjami. Tańce do białego dnia. Doborowa orkiestra. Niespodzianki.

Że względu na cel i owocną działalność tutejszego oddziału, spodziewamy się, że wszyscy zaproszeni obywatele uświetnią wieczór swą obecnością.

—** **ZASTĘPCA WOJEWODY.** Bawiącego w Zakopanem od wtorku na dziesięciodniowym urlopie zdrowotnym p. wojewodę pomorskiego, K. Młodzianowskiego, zastępuje wicewojewoda p. dr. Seidlitz.

—** **DYMISJA REFERENTA PRASOWEGO W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM POM.** Jak się dowiadujemy, p. radca Stefański, dotychczasowy referent prasowy urzędu wojewódzkiego w Toruniu otrzymał dłuższy urlop wypoczynkowy, z którego jednak już nie powróci na zajmowane stanowisko.

—** **W DOWÓD PAMIĘCI O ZMARŁYCH.** W dniu Wszystkich Świętych prezydent miasta, p. Józef Włodek, wspólnie z przewodniczącym Rady Miejskiej p. Szychowskim w asyście naczelnego sekretarza miejskiego złożyli wieńce na grobach śp. radcy Jurka, radcy Sikorskiego i śp. komendanta policji nadkomisarza Haara.

Komenda Policji Państwowej na miasto Grudziądz złożyła wieńce na grobie śp. nadkomisarza Haara, posterunkowych Szamborskiego i Nawrockiego.

W dniu wczorajszym natomiast zostało odprawione w kościele farnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy wyżej wymienionych.

—** **P. WIELOBYCKA OPUSZCZA GRUDZIĄDZ.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu N. O. K. żegnała swą długoletnią wiceprzewodniczącą p. Wielobycką, która opuszcza Grudziądz. Ze swej strony życzymy p. Wielobyckiej powodzenia w dalszej pracy na niwie kulturalno - oświatowej.

—** **ZMIANY W KORPUSIE POLICJI PAŃSTWOWEJ WOJ. POMORSKIEGO.** W związku z nominacją p. pułk. szt. gen. Jagryma - Maleszewskiego głównym komendantem P. P. zamierzone są między innymi poważne zmiany personalne na stanowiskach komisarzy P. P. w Województwie Pomorskiem. Pierwotny jednak plan przeniesienia kilkuset posterunkowych z tutejszych komisarjatów na Kresy Wschodnie został ostatecznie porzucony

Wiec protestacyjny w Tczewie.

Rezolucja. — Depesza do posła Baczewskiego.

(Korespondencja własna.)

W ubiegłą niedzielę, dnia 31-go października br. o godzinie 12,30 po nabożeństwie, odbył się u nas wielki wiec protestacyjny Zw. Obr. Kresów Zach.

Wiec odbył się mimo deszczu na tutejszym rynku przy udziale wielkich mas społeczeństwa miejscowego, jak i z okolic

Po przegraniu jednej zwrotki „Boże coś Polskę“ przez tut. koło muzyczne „Moniuszko“ otworzył wiec prezes tut. Zw. Obr. Kres. Zach. **p. Pawelczyk,** zdając sprawozdanie z odbytego w Schlawe na Pomrach **wielkiego zebrania manifestacyjnego związku niem. narodowego,** na którem przemawiali wysocy **dostojnicy cywilni jak i wojskowi,** a na którem najobszerniej protestował **dowódca ter. Reichswehry p. Heyer.** żądając zwrotu korytarza polskiego i Gdańska, oraz zupełnego zwrotu Śląska, Poznańskiego i Pomorza, bez którego Niemcy istnieć nie mogą, na co zgromadzeni wiecownicy odpowiedzieli **„niedoczekanie ich!“**

Następnie zdał obszerny referat p. Wilga z Tczewa, który w jędrnych, rzeczowych słowach streścił **zajście naszego posła do sejmu w Berlinie,** p. Baczewskiego, na posiedzeniu „Komisji Wschodniej“ w Berlinie. Mówca zakończył swój referat okrzykiem **„niech żyje nasz poseł na sejm w Berlinie p. Baczewski“,** podchwycony rzęsistymi oklaskami przez obecnych.

Za wygłoszony referat podziękował p. W. p. Pawelczyk nawołując zgromadzonych do przebudzenia się, do czujności, do popierania tylko tego, co swoje, precz z wyrobami niemieckiemi i żydowskiemi“, kończąc okrzykiem „nie damy ziemi“, wiecownicy z gorącym zapałem odśpiewali przy udziale orkiestry „Rotę“ Konopnickiej. Prezes p. Pawelczyk zakończył ten imponujący wiec okrzykiem na cześć naszego p. Prezydenta Rzplitej Polskiej.

Przy zakończeniu odczytał p. Wilga następującą rezolucję, którą zgromadzeni przyjęli:

„Wobec niebywałego wzmożenia polityki germanizacyjnej rządu pruskiego wobec Polaków w Niemczech polityki urągającej wszelkim zasadom traktowania mniejszości narodowych przyjętym przez cały świat cywilizowany;

Wobec nowego tajnego zamachu na prawa mniejszości polskiej zdemaskowanego przez posła Baczewskiego;

wobec rozwoju poczucia nieodpowiedzialności i bezkarności za antymniejszościowe poczynania wzmożonego po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, zebrani na wiecu protestacyjnym Związku Obrony Kresów Zachodnich w Tczewie, dnia 31-go października 1926 r., zwracają się do Rządu Polskiego z usilną prośbą, aby przy najbliższej sposobności wystąpił na terenie Ligi Narodów ze stanowczym wnioskiem o zapewnienie mniejszości polskiej w Niemczech tej samej międzynarodowo zagwarantowanej ochrony praw mniejszościowych, z jakiej korzysta mniejszość niemiecka w Polsce i innych krajach.

Równocześnie zebrani protestują kategorycznie przeciwko brutalnym zamiarom rządu niemieckiego zmierzającego do usunięcia z granic Rzeszy a dawno tam osiadłych polskich robotników rolnych i przypominają naszemu Rządowi i opinji społecznej wciąż niezałatwioną jeszcze sprawę optantów niemieckich, zamieszkujących Polskę. Również zwracamy się do Rządu Polskiego z prośbą, by zechciał więcej interesować się ziemiami zachodniemi i przyjść ludności z pomocą materjalną. Oświadczamy uroczyście, że nie damy wrogom naszej świętej ziemi, w której spoczywają prochy pradziadów, dziadów i ojców naszych i jeśli zajdzie tego potrzeba, bronić jej będziemy do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi, a tak nam dopomóż Bóg.“

Do posła p. Baczewskiego w Berlinie została wysłana depesza treści następującej:

„Zgromadzeni na wiecu Zw. Obr. Kresów Zach. mieszkańcy miasta Tczewa dnia 31-go października 1926 r. przysyłają Szanownemu Panu Posłowi wyrazy głębokiego uznania za męską obronę praw naszych braci w Niemczech przed zakusami germanizacyjnymi większości pruskiego sejmu. Półtoramiljonowej rzeszy naszych rodaków, pozbawionych minimum praw kulturalnych, religijnych i oświatowych przesyłamy słowa wytrwania w ciężkiej walce o słuszność i sprawiedliwość, oraz zapewniamy ich, że los ich jako żywej części narodu polskiego jest naszym losem.“

Odezwa do Młodzieży katolickiej na djecezje Chełmińską.

Druhowie! Zbliża się **dzień Święta Młodzieży.**

Święto przypada w tym roku na niedzielę dnia 14-go listopada. Będziemy uroczystość św. Stanisława Kostki w tym roku obchodzili tem uroczyściej, że właśnie mija 200 lat od kanonizacji św. Stanisława, naszego patrona i przewodnika.

To też „Druhowie!“ zbierajcie się pod sztandarem naszego Patrona, przygotowujcie wspaniałą uroczystość na dzień nasz, aby **uczcić należycie Tego,** który jest Patronem naszej organizacji.

„Do wyższych rzeczy jestem urodzony!“ — powiedział Św. Stanisław Kostka, nawołując nas, kochani Druhowie, do życia religijnego i bratniej miłości; nawołując rodziców, opiekunów i pracodawców, jak i całe społeczeństwo polskie do serdecznej współpracy religijnego i obywatelskiego wychowania młodzieży.

Szan. Publiczność zaś wszelkich placówek naszej organizacji prosimy o jaknajliczniejsze przybycie na uroczyste zebrania i przedstawienia młodzieży naszej w dniu „Święta Młodzieży“ 14-go listopada roku bieżącego.

Teodor Zawacki, rektor i członek Rady Związkowej w Wk. Komórsku.

—** **Z KANCELARJI GIMNAZJUM MATEMATYCZNO - PRZYRODNICZEGO.** Dyrekcja gimnazjum matemat.-przyrodniczego donosi, że w czwartek dnia 4-go bm. od godziny 5,30 do 6,30 popołudniu odbędzie się w auli zakładu konferencja wywiadowcza dla rodziców i opiekunów uczniów. Przed konferencją odbędzie się walne zebranie Tow. Rodzicielskiego.

—** **NOWY DYREKTOR GIMNAZJUM MĘSKIGO W CHEŁMNIE.** Wobec powierzenia obowiązków wizytatora p. J. Szmytowi, dotychczasowemu dyrektorowi gimnazjum męskiego w Chełmnie, na opuszczone przezeń stanowisko w Chełmnie został powołany dr. Cz. Frankiewicz, nauczyciel państwowego gimnazjum w Gnieźnie, pełniący dotychczas obowiązki wizytatora w kuratorjum pomorskiem.

—** **NA LICZNE ZAPYTANIA** odpowiadamy, że uroczystość srebrnych godów małżeńskich pp. Starostwa Ossowskich odbędzie się w piątek, dnia 5-go bm. w Białobłotach. W tymże dniu odprawi się w kościele parafjalnym w Rywałdzie msza św. na intencję jubilatów.

—** **ZWIĄZEK OBRONY KRESÓW ZACHODNICH** podaje do wiadomości, że dziś, tj. w środę, dnia 3-go bm. o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się w auli gimnazjum klasycznego nie wiec, jak poprzednio ogłoszono, lecz zebranie członków i sympatyków Związku. Na zebraniu zostaną uchwalone odpowiednie rezolucje, podnoszące protest przeciwko prześladowaniom Polaków w Niemczech.

—** **KURSY DLA DROGISTÓW W GRUDZIĄDZU.** Od dwóch tygodni odbywają się w Grudziądzu kursy dla drogistów, otwarte za zezwoleniem i z inicjatywy Zarządu drogistów na Obwód Pomorski.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Szkole Handlowej uroczyste otwarcie kursów przez p. prezesa E. Hanczewskiego, który powitał zebranych słuchaczy, zachęcając ich do nauki..

Na kursach wykłada się język polski p. prof. Piwowarczyk, arytmetykę p. prof. Pelchel, chemję, towaroznawstwo chemiczne i towaroznawstwo roślinne p. prof. inżynier Biezanko.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Sekcja Kulturalno - Oświatowa przy Narodowej Organizacji Kobiet składa niniejszem podziękowanie za łaskawie ofiarowane książki do tworzącej się bibljoteczki przy Szpitalu Miejskim. Tow. Czyt. Ludowych za 62 książki, pp. Br. Bażańskim za 12 książek, firmie „Wiedza“ za 24 książek, pp. Dr-ostwu Majom za 15 książek, p. Marji Dyakiewiczowej za 2 książki, p. Zalewskiej za 2 książki oraz p. Irenie Dyakiewiczowej za rocznik „Światowida“.

Równocześnie prosimy o dalsze datki w książkach, broszurach, czasopismach i gazetach, które przyjmuje p. Irena Łacka. ul. Sobieskiego 6 II.

—** **NOWE PISMO.** W Toruniu grono osób zaangażowanych politycznie w popieraniu rządu marszałka Piłsudskiego, przystąpiło do zorganizowania nowego wydawnictwa codziennego p. t.: „Przegląd Codzienny“, który ukaże się niebawem.

—** **WIELKI „BAGIER“ NA UWIĘZI PRZY MOŚCIE KOLEJOWYM.** Naturalna przeszkoda w postaci wysokiego stanu wody na Wiśle wstrzymała przed mostem kolejowym pogłębiacz najnowszej konstrukcji, który przybył wodą z Holandji przez Gdańsk.

Pogłębiacz ten o imponujących rozmiarach stoi już od soboty przed mostem kolejowym, czekając na spadek poziomu wody w rzece, aby wyruszyć w dalszą podróż, ku Warszawie.

—** **ZŁODZIEJE PRACUJĄ...** Stefan D., zamieszkały przy ulicy Rybackiej 39 donosi o systematycznej kradzieży węgla z piwnicy. Straty wynoszą dotychczas 60 złotych.

Franciszek K., zamieszkały przy ul. Kwiatowej 15, zgłosił kradzież ubrania wartości 125 złotych.

Helena D., zamieszkała przy ulicy Rzeźnianej 12, donosi o kradzieży bielizny wartości 80 złotych.

Józef Ch., z zawodu palacz, zamieszkały przy ulicy Kalinkowej 59, zgłosił kradzież łodzi wartości 70 złotych.

—** **LEKKOMYŚLNOŚĆ SZOFERA.** Onegdaj spisano doniesienie na szofera Anastazego Wikilińskiego za najechanie na spuszczoną zaporę na przejeździe kolejowym przy ulicy Radzyńskiej. Zapora została lekko uszkodzona.

—** **BRAK OBOWIĄZKOWOŚCI.** W dniu wczorajszym spisano raport karny na strużnika kolejowego S. za niezamknięcie zapory podczas przejazdu pociągu w kierunku Toruń — Grudziądz.

—** **ZNAĆ NA NIM DODATNI WPŁYW KINA...** Franciszek K., z zawodu bileter kinowy, został przytrzymany onegdaj za pijaństwo i awantury

Ruch towarzystw

(rt.) Tow. śpiewu „Moniuszko" podaje do wiadomości swych członków, że w środę, dn. 3-go listopada br. punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w auli szkoły wydziałowej, przy ulicy Trynkowej lekcja śpiewu. Obowiązkiem każdego członka - śpiewaka jest stawienie się na powyższą lekcję.

(rt.) Staraniem Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa" odbędzie się odczyt z higjeny domowej w Szpitalu Rejonowym w dniu 8-go listopada o godzinie 17,30.

(rt) **Baczność Sokoli Chełmińskiego Przedmieścia!** W piątek, dnia 5-go listopada br. o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się zebranie plenarne na sali p. Derdowskiego, ul. Chełmińska. — Ćwiczenia odbywają się regularnie w poniedziałki i czwartki w wyżej wymienionej sali. Punktualne przybycie na zebranie, jako i na ćwiczenia pożądane.

Czołem!

(rt) **Walne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo przy kościele Św. Krzyża** odbędzie się w środę, 3 listopada, o godz. 5 po poł. w szkole im. Królowej Ja... przy ul. Rzezalnianej, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie; 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza walnego zebrania; 3) Protokół z przeszłorocznego walnego zebrania; 4) Sprawozdanie: a) przewodniczącej z całorocznej działalności, b) skarbniczki z kasowości; 5) Stwierdzenie stanu kasowego przez rewizorki kasy; 6) Wybór skarbniczki; 7) Wolne głosy; 8) Zakończenie.

Zarząd uprasza o liczny udział członków oraz sympatyków.

(rt) **Zarząd chóru męskiego „Echo"** urządza dnia 4 listopada r. b. o godz. 8 wiecz. walne zebranie w hotelu pod Złotym Lwem przy ulicy Trzeciego Maja, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; 3) Wybór marszałka, sekretarza i ławników; 4) Sprawozdanie Zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika, c) bibljotekarza, d) prezesa; 5) Sprawozdanie rewizorów kasy i udzielenie Zarządowi absolutorjum; 6) Zmiana statutu; 7) Wybór Zarządu; 8) Wybór rewizorów kasy; 9) Wnioski; 10) Wolne głosy. — Wnioski piśmienne należy nadesłać najpóźniej do dnia 1 listopada na ręce wiceprezesa p. Dominickiego, ul. Sobieskiego nr. 15. — Zarząd Tow. śpiewu „Echo" uprasza o jaknajliczniejszy udział.

(rt) **Tow. Sport. „Olympia".** Zwyczajne kwartalne zebranie wszystkich sekcyj odbędzie się w piątek, dnia 5 listopada b. r., o godzinie 8 wiecz. w lokalu p. Kellasa. Na powyższe zebranie zaprasza Zarząd wszystkich członków.

(rt) **Walne Zebranie Towarzystwa Rodzicielskiego** opieki nad uczniami Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego w Grudziądzu, odbędzie się w czwartek, dnia 4 listopada br. o godz. 4 i pół popoł. w auli Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego ul. Siekiewicza 23 z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania. 3) Sprawozdanie Zarządu, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, 5) Wybór nowego Zarządu, 6) Wybór Komisji Rewizyjnej, 7) Wnioski, 8) Wolne głosy.

Wszystkich rodziców, opiekunów i sympatyków uprasza się o przybycie.

W razie nie przybycia w wyznaczonym czasie potrzebnej do prawomocności uchwał ilości członków, odbędzie się drugie Walne Zebranie pół godziny później, które będzie zdolne do uchwał, bez względu na ilość obecnych członków.

—** **Miesięczne zebranie Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Grudziądzu** odbędzie się w środę dnia 3 listopada br. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu „Bazar" przy ul. Moniuszko.

Ponieważ będą omawiane bardzo ważne sprawy, jest konieczne przybycie wszystkich członków.

Co słychać w Chojnicach i okolicy

Chojnice, dnia 31. 10. 1926 r.

— **Kradzież koni.** W nocy z czwartku na piątek skradziono właściciel. dóbr rycerskich p. Rożkowi z Żabna, pow. Chojnice parę koni wartości 1,200 zł. wraz z uprzężą. Natychmiast po uwiadomieniu udał się na miejsce wypadku urzędnik policji wraz z psem policyjnym. Ślady prowadzą w kierunku granicy niemieckiej. Dotychczas złodziei nie przychwycono.

— **Kradzież z włamaniem.** W nocy z czwartku na piątek włamali się niewyśledzeni dotychczas złodzieje do restauracji p. Jaźdżewskiego w miejscu. Włamywacze wyważyli drzwi od podwórza, rozbili znajdujące się w restauracji biurko i zabrali przechowywane tam drobniejsze pieniądze. Spodziewali się widocznie większego łupu, gdyż przeszukali biurko gruntownie, wyrzucając z niego wszystkie papiery. Pokosztowali widocznie także likierów, gdyż bufet zastawiony był butelkami i wypróżnionemi kieliszkami. Niezawodnie sprawiliby sobie opryszcy porządną bibę, gdyby ich nie spłoszono. Dotychczas po złodziejach niema śladu. Wspomnianą restaurację już częściej włamywacze odwiedzili.

— **Odroczenie procesu Jagody.** Rewizja wyroku przeciwko mordercy Jagodzie, która odbyć się miała przed Najw. Sądem w Warszawie dnia 25 ub. m. została, jak się dowiadujemy, odroczoną i przekazaną do V Izby Karnej Sądu Najwyższego. Termin rozprawy rewizyjnej nie został wyznaczony.

— **Walka o jarmarki.** W ub. piątek toczyła się przed forum Rady Miejskiej zacięta walka o powiększenie ilości jarmarków. Po gorącej dyspucie uchwalono większością Rady Miejskiej powiększyć ilość jarmarków z 4 na 8 rocznie i to 4 jarmarki mieszane a 4 tylko na bydło i konie. Uchwała ta wymaga oczywiście zatwierdzenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Przeciw powiększeniu jarmarków przemawiali m. in. radni p. Kaletta, p. Piotrzkowski, p. Schlonski i radca p. Stam. Za bezwzględnem powiększeniem jarmarków oświadczyli się m. in. radni pp. Trojanowski, Brylowski, Zabrocki, Gibaś, Langowski, Lougear i Bembenek.

— **Subwencja Rady Miejskiej na budowę Strzelnicy Tow. Powst. i Woj.** Na piątkowem posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono udzielić Towarzystwu Powstańców i Wojaków 500 zł. subwencji na budowę strzelnicy bez osobnych przywilejów współdysponowania strzelnicą. Przeciw udzieleniu subwencji głosowali socjaliści i część radnych N. P. R. Jest rzeczą znamienną, że za udzieleniem subwencji głosowali także Niemcy, przez co wniosek o subwencję uzyskał decydującą większość.

— **Podróżnym wali się sufit na głowę.** W ub. tygodniu zaszedł w poczekalni dworca kolejowego wprost skandaliczny wypadek, który powinien zbudzić z gnuśnej drzemki odpowiedzialne władze kolejowe. Oto pewnej pani z Niemiec, siedzącej w poczekalni III i IV klasy dworca kolejowego, nagle spadło na głowę otynkowanie sufitu ciężkości około pół centnara. Tylko dzięki kruchości materjału pani owa uniknęła śmierci. Przywołany lekarz dr. Bełkowski nie stwierdził groźniejszych objawów, pasażerka natomiast zadowoliła się odszkodowaniem w wysokości 25 zł. za uszkodzenie ubioru. Mamy tu najwidoczniej do czynienia z karygodnem niedbalstwem władz kolejowych, bowiem już kilkakrotnie zwracano uwagę na ukazujące się szczerbiny i rysy w suficie bez najmniejszego jednak skutku. Jest jeszcze inna sprawa, na którą wypada uwagę zwrócić. Oto byłoby z wszech miar pożądanem, aby podłogi w poczekalniach na dworcu tut: zostały od czasu do czasu olejone; gdyż przy zamiataniu podłogi mimo popryskania wodą unoszą się tumany kurzu, który przecież musi szkodzić zdrowiu podróżnym. Gospodarz restauracji dworcowej pomimo najlepszych chęci i usilnych starań braków tych usunąć nie jest w stanie. Nie pomoże tu choćby nawet codzienne nakładanie obrusów czystych na stoły, gdyż w krótkim czasie unoszący się pył i kurz zanieczyszcza bieliznę. Jest czas najwyższy, aby władze kolejowe brakom tym zaradziły, choćby dla tego, że mamy tu stację graniczną i odbywa się tu ożywiony ruch granicznych pasażerów zwłaszcza z Niemiec. Co ci ludzie o nas pomyślą, gdy na ich głowy walić się będzie sufit i patrzeć będą na niehigieniczne stosunki?

Z Pomorza

—* **RADZYN. (Stowarzyszenie Katol. Młodzieży Polskiej).** Nowo założone przez ks. wikarego Lewandowskiego, Stowarzyszenia polskie, rozwijają się pomyślnie. Już na drugiem zebraniu uchwaliły członkinie stowarzyszenia młodzieży żeńskiej przystąpić wspólnie do Stołu Pańskiego. Podczas uroczystej rannej mszy św. następnej niedzieli szeregi dziewic kroczyły śmiało po posiłek niebieski, aby swą pracę z Bogiem rozpocząć.

Śpiew wykonały druhny pod batutą p. Michalskiego. Po mszy św. usłyszeliśmy po raz pierwszy w naszym kościele hymn młodzieży żeńskiej, śpiewany przez druhny na głosy przed głównym ołtarzem. Stosowną przemową pokrzepił ducha wszystkich ks. patron L. Za dobrym przykładem młodzieży żeńskiej postąpiła młodzież męska.

Zebrania młodzieży żeńskiej odbywają się 1—2 razy w miesiącu.

W związku z zebraniem wygłosił ks. patron 2 wykłady, które druhny urozmaiciły deklamacją i monologami

W niedzielę, dnia 24-go ub. m. urządziło stowarzyszenie młodzieży żeńskiej swoje pierwsze przedstawienie na sali p. Korzepy. Po wstępnej deklamacji jednej druhny powitał ks. patron L. gości i krótko określił cele i ideały stowarzyszenia. Następnie odegrano obraz sceniczny „Dziecię Marji". Druhny amatorki tak odegrały swe role, że goście mogli się łatwo wżyć w bieg rzeczy pięknej i wzruszającej. Druga część przedstawienia była charakteru humorystycznego. Przedstawiono obraz sceniczny „Pomidory".

Zebrania młodzieży męskiej odbywały się 2 razy miesięcznie. Wykłady 3 wygłosił ks. patron. Dalsze wykłady mają częściowo druhowie sami wygłaszać. Na wszystkich zebraniach młodzieży żeńskiej i męskiej przewodniczył ks. patron. Szczera współpraca druhen i druhów ze swoim ks. patronem zapowiada stopniowo dalsze postępy.

—* **OKONIN. (Poświęcenie figury św. Teresy od Dzieciątka Jezus).** W czwartek, dnia 28-go z. m. odbyło się wieczorem w tutejszym kościele poświęcenie figury św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Ślicznie wykonana figura na postumencie widniała w rzęsistem świetle i tłoni kwiatów, tak samo i wielki ołtarz. Na uroczystość tę przybyli wszyscy okoliczni księża, z Grudziądza przybył ks. dziekan Dembek, by jak wspomniał w swej półgodzinnej przemowie miejscowy ks. proboszcz, uczcić tę, która tyle i tak gorąco modliła się za duchowieństwo. Przedtem wszyscy księża słuchali bardzo licznie zebranych spowiedzi.

—* **BRODNICA.** Związek Inwalidów Wojennych Rz. P., Koło Brodnica, urządza **„Wielki Wiec"** przedwyborczy w dn. 7 listopada br. o godz. 12-tej w południe, na dużej sali Strzelnicy. Wiec ten zwołuje tutejsze Koło z powodu odbyć się mających wyborów do Rady Miejskiej w Brodnicy z połączeniem rozszerzenia Organizacji Związku Inwalidów.

Referować będą pp. poseł Bigoński, Dr. Kiklewicz z Wydziału Wykonawczego w Warszawie, Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego — Toruń.

Wszystkich Inwalidów, Wdowy i Sieroty oraz Szanowną Publiczność Zarząd Koła uprasza o gremjalne wzięcie udziału w powyższym wiecu.

Rozmaitości

✕ **Bibljoteka Narodowa w Paryżu.** Paryska Bibljoteka Narodowa w Paryżu, będąca największym w świecie księgozbiorem, posiada obecnie przeszło 4.200.000 tomów oraz 43.000 seryj wydawnictw perjodycznych, zajmujących ogółem przestrzeń długości 90-ciu kilometrów. Wspaniale przedstawia się oddział manuskryptów, zawierający około 124.000 niesłychanie cennych zabytków piśmiennictwa wszystkich krajów i epok, oraz sekcja rycin, w której zebrano 3.020.000 orginałów i reprodukcji. Bibljoteka posiada również 234.600 starożytnych monet i medali, 4.250 artystycznie rzniętych kamieni i kamelji, 7.500 innych dzieł sztuki. Zbiory powiększają się w tak szybkim tempie — dzięki niemal wyłącznie zapisom i darom, że część ich w najbliższej przyszłości będzie musiała być przeniesiona do innych gmachów.

✕ **Ofiary auta.** Tragiczną statystykę wypadków samochodowych zamieszczają dzienniki amerykańskie. Okazuje się, iż w okresie czasu pomiędzy 1-ym stycznia, a 30-ym września 1926 roku automobile w Stanach Zjednoczonych zabiły 13.000, raniły zaś 350.000 osób. W niejednej wielkiej bitwie nie pada tyle ludzi!

✕ **Obosieczna broń.** Przemytnicy alkoholowi w Stanach Zjednoczonych posiadają organizację, której pozazdrościć im mógłby niejeden urząd państwowy. „New York Times" przytacza jako dowód tej sprawności następujący epizod walki, toczącej się stale pomiędzy związkiem zawodowym kontrabandzistów, a władzami amerykańskiemi. Dwom hydroaeroplanom polecono śledzić manewry kilku podejrzanych statków, krążących w pobliżu wybrzeża, wobec czego nazajutrz cztery samoloty „związkowe" urządziły formalny pościg za tymi aparatami. Gdy, po paru dniach obserwowanie poruczono hydroawjonom, latającym z szybkością 150 kilometrów na godzinę, kontrabandziści zaopatrzyli swoich pilotów w aeroplany, będące w stanie przebywać z łatwością 220 kilometrów. Udoskonalenia techniczne są obosieczną bronią.

Wiadomości sportowe

RIGOULOT — FENOMENEM SPORTOWYM.

Wielokrotny rekordzista światowy w podnoszeniu ciężarów 23-letni paryżanin, Charles Rigoulot, jest w całem tego słowa znaczeniu fenomenem sportowym. Poza bowiem ciężką atletyką, gdzie jest niepokonanym, uprawia on również piłkę nożną, lekką atletykę i boks. W piłce nożnej był przed trzema laty reprezentacyjnym graczem Francji, w boksie rokowano mu przyszłość mistrza Europy, zaś w lekkiej atletyce może się Rigoulot poszczycić takiemi wynikami, jak 11,4 sek. na 100 mtr. oraz 11,25 m. w rzucie kula, osiągnięte bez żadnego specjalnego treningu.

Drukarnia Pomorska T. A. w Grudziądzu.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski [illegible] w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, że lista wymiarowa płatników państw. podatku dochodowego na rok 1926 jest wyłożona do publicznego wglądu w Ratuszu I, pokój 31, na przeciąg 4 tygodni, od dnia ogłoszenia.

Grudziądz, dnia 30 października 1926 r.

Magistrat — Wydz. II. Podatkowy.

8784) (—) Lipowski.